

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 602 400

„OS“ SZYKUJE ATAK NA BAŁKANY

Włochy odradzają Hitlerowi agresję w Gdańsku

Ribbentrop i Ciano będą dzisiaj w Berchtesgaden

PARYŻ, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Porannego“) — Spotkanie Ribbentropa z hr. Ciano w Salzburgu uważane jest w tutejszych kołach politycznych za fakt o doniosłym znaczeniu. Według informacji z Rzymu i Berlina, przedmiotem rozmów między ministrami „osi“ ma być sprawa Gdańska, przystąpienie Japonii do sojuszu wojskowego włosko - niemieckiego oraz polityka Niemiec i Włoch w stosunku do Węgier i Bałkanów.

Ponieważ sprawa Gdańska i Japonii nie dotyczy bezpośrednio Włoch, więc Ciano niewątpliwie nalega, aby główną uwagę poświęcić problemom węgierskim i jugosłowiańskim. Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się w Salzburgu rozmowy, a jutro CIANO I RIBBENTROP MAJĄ ODBYĆ KONFERENCJĘ Z HITLEREM w Berchtesgaden.

Do Salzburga przybył również minister węgierski

Csaky i odbył dłuższą rozmowę z Ribbentropem. — W kołach politycznych uważane to jest za jeszcze jeden dowód, że nastąpi obecnie ponowne WZMOŻENIE AKTYWNOŚCI POLITYKI „OSI“ W KIERUNKU PAŃSTW BAŁKAŃSKICH.

Znamienne w związku z tym jest dzisiejsze półoficjalne oświadczenie miarodajnych kół budapeszteńskich, iż nie mówi się w tej chwili o niemiecko-węgierskim sojuszu wojskowym.

Warto zaznaczyć, że szef sztabu hlinkowców MURGAS PRZEBYWA W AUSTRII i ma się spotkać z Hitlerem w Linzu, albo w innej miejscowości.

Tutejsze koła polityczne uważają, że Gdańsk jest tylko kamieniem próbnym i widocznym punktem naciśnięcia, ale, że plany Hitlera spotykają się z opozycją nie tylko ze strony państw demokratycznych, ale również od wewnątrz „osi“. Wobec tego bardzo prawdopodobne jest, że po rozmowach w Berchtesgaden, na-

cisk w sprawie gdańskiej osłabnie, natomiast PUNKT CIĘŻKOŚCI PRZENIESIE SIĘ NA WĘGRY I NA BAŁKANY.

BRUKSELA, 11 sierpnia. (Tel. wł.) — Donoszą z Berlina, że według informacji tamtejszych obserwatorów zagranicznych, podczas ostatnich obrad w Berchtesgaden, w których uczestniczyli także gauleiter Forster, kanclerz Hitler wydać miał temuż polecenie, by NIE ZAOSTRZAĆ SYTUACJI W GDAŃSKU wywołaniem incydentów, by wręcz przeciwnie likwidować je polubownie i stwarzać pozory ugodowości Niemiec. —

Taktyka ta powzięta ma być celem zyskania na czasie, by nie doprowadzać do możliwości wybuchu konfliktu aż do czasu, gdy NIEMCY ZAKOŃCZĄ ROKOWANIA Z JAPONIĄ I HISZPANIĄ o przystąpienie tych krajów do aliansu niemiecko - włoskiego.

Rozmowa minister Chodacki-Greiser

na temat istniejących tarć i sporów w Gdańsku

Forster wyjechał do Bawarii na czele... drużyny futbolowej

PARYŻ, 11.VIII (Tel. wł.) — Nadeszły tutaj wiadomości, że w poniedziałek mają się rozpocząć rozmowy między Lomisarem generalnym Rzplitej w Gdańsku, min. Chodackim, a prezydentem senatu gdańskiego Greiserem, celem załatwienia istniejących kwestii spornych oraz usunięcia istniejących tarć.

Będą kopać, będzie mówili!...

GDAŃSK, 11 sierpnia (PAT) — Gauleiter Forster udał się dziś przed południem wraz z gdańską drużyną piłki nożnej do swego miasta rodzinnego Fuerth w Bawarii, gdzie drużyna rozegra mecz z tamtejszą drużyną, a p. Forster wygłosi przemówienie o Gdańsku i o polakach.

Szykany nie ustają

Z Gdańska donoszą:

Nastąpiła seria nowych, codziennych szykan wobec polaków. A więc: dyrekcja stoczni gdańskiej odrzuciła prośbę Polskiego związku zawodowego o

przyjęcie napowrót do pracy 23 robotników polskich; kolejarz — polak Saldat został dziś skazany przez sąd gdański na 3 miesiące aresztu za zwymyślenie napastującego go hitlerowca, a policja gdańska aresztowała dziś trzech młodzieńców - polaków,

którzy wrócili do Wolnego Miasta po spędzeniu urlopu w Polsce.

Pobici za rozmowę po polsku

GDAŃSK, 11.VIII. (PAT) — Wczoraj pobici zostali wieczorem

na Długiej ulicy w Gdańsku polacy, obywatele gdańscy, bracia Jan i Alojzy Błokowie za to, że rozmawiali z sobą po polsku.

Wezwana na miejsce policja, nie zaarrestowała napastników, lecz obu braci polaków.

Nota Niemiec do Francji

Berlin wyjaśnia swój stosunek do Gdańska

PARYŻ, 11 8. (PAT). Agencja Havasa ogłosiła dziś następującą wiadomość:

„Według informacji ze źródeł zagranicznych, minister Ribbentrop miał wystosować do ministra Bonnet list, w którym sprecyzował stanowisko Rzeszy wobec zagadnienia

Gdańska i zażądać miał od rządu francuskiego niemieczania się w sprawie wschodniej Europy, należące wyłącznie do Niemiec“.

W miarodajnych sferach francuskich oświadcza: „Pierwszego lipca min. Bonnet spre von Welezek w rozmowie sta-

nowisko Francji w stosunku do zagadnienia gdańskiego. Wkrótce po tym amb. von Welczek z upoważnienia min. Ribbentropa złożył ministrowi Bonnet notę werbalną, wyłuszczającą punkt widzenia Rzeszy na sprawę wolnego miasta“.

Nowa seria aresztowań

GDAŃSK, 11 8. (PAT). Gdańska policja polityczna zaarrestowała z nieznaną dotychczas przyczyną pracownika P. K. P., obywatela gdańskiego, polaka Wenta, obywatela polskiego Jana Damaszkę, pracownika stoczni gdyńskiej oraz obywatela gdańskiego narodowości polskiej, Eugeniusza Aulicha, długoletniego członka gminy polskiej związku polaków w Gdańsku.

Za niemieckie pieniądze

„Legion ukraiński“ w Bratysławie

Rzesza organizuje w Słowacji ośrodek akcji dywersyjnej

WIENIEN, 11 8. (Tel. wł.) — Przed paroma tygodniami przybyło do Wiednia trzech urzędników berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, specjalistów od sprawy ukraińskiej. Zostali oni delegowani, jak twierdzą w Wiedniu, przez sekcję do spraw ukraińskich przy Auswärtiges Amt. Urzędnicy ci pozostali w Wiedniu do chwili obecnej. Działalność ich stoi w związku z poczynaniami

władz niemieckich na terenie Słowaczyny.

Po zajęciu przez Węgry Rusi Podkarpackiej, części przybyłych tam działaczy ukraińskich i „siczowców“ udało się zbierać na terytorium Słowacji. Zgrupowali się oni częściowo w Wiedniu, a częściowo w Bratysławie. Władze wojskowe niemieckie, odczekawszy okres pierwszego oburzenia ukraińców na zdradę niemiecką w

sprawie Rusi Podkarpackiej, przystąpiły do organizowania „Legionu Ukraińskiego“.

Legion ten przebywa w Bratysławie. Ściągnięto do niego emigrantów ukraińskich z Niemiec, Rumunii i Czech, gdzie od lat przebywała ich znaczna ilość. Są to emigranci przede wszystkim z Polski, dopiero w dalszej mierze z Rosji i Rumunii.

Legion pozostaje pod opieką niemieckich instruktorów wojskowych i posiada specjalne biuro werbunkowe. Biuro to ma agentów w rozmaitych krajach, lecz zadaniem jego jest nie tylko ściąganie ludzi do Bratysław, ale i formowanie oddziałów ukraińskich na miejscu w różnych krajach.

Podczas manewrów, odbywających się ostatnio na terenie południowych Moraw, jeden z

urzędników przybyłych z Berlina do Wiednia, wygłosił dla oficerów Reichswehry dłuższy referat o znaczeniu sprawy ukraińskiej z punktu widzenia niemieckich celów wojennych.

Legion ukraiński w Bratysławie jest częściowo szkoleny na jednym z przedmieść Bratysław, leżącym za torami kolejowymi nieco na uboczu od miasta.

„Vive la Pologne” - „A bas le Reich”

Paryż w dniu mowy Marszałka Śmigłego-Rydza

Paryż, w sierpniu. Polska stała się modną na terenie Paryża... Polska i Gdańsk, oto dwa słowa, które nie schodzą z ust francuzów. W ciągu kilku zaledwie miesięcy wiele zmieniło się na naszą korzyść.

Postawą naszą zaimponowałyśmy Francji, to są rzeczy dziś powszechnie wiadome, o tym wiele się pisało i nie mniej mówiło. Jak jednak ludź francuski reaguje na naszą postawę, jak myśli i w jaki sposób daje ujście swoim poglądom i przekonaniom?

Na pytanie to najłatwiej będzie można otrzymać odpowiedź, jeśli posłucha się rozmów kawiarnianych, jeśli zaobserwuje się grupki ludzi, czytających ostatnie wydania pism wieczornych pamiętnej niedziele, 6 sierpnia...

NA WIELKICH BULWARACH.

Przed jasno oświetlonym gmachem wielkiego dziennika „Matin”, który wywiesza w oknie ostatnie depezes zagraniczne, gromadzą się ludzie.

„Le grand discours du Marechal Smigly - Rydza...” — wielka mowa Marszałka Śmigłego-Rydza.

„Dziś, w niedzielę, Marszałek Polski wygłosił w Krakowie przemówienie...” nie raz, nie dwa, ale dziesiątki razy zebrani odczytują skrót mowy Naczelnego Wodza. Poszczególne grupki wszczynają dyskusję. Temperament ponosi, gwar rośnie...

— Tiens, il a bien raison... On ma naprawdę rację — wykrzykuje korpulentna, starsza pani. Mój mąż, który poległ pod Verdun, mówił mi zawsze, że polacy, to dzielny naród...

Jakiś jegomość w granatowej, robotniczej bluzie, przeczytawszy wolno na głos tekst depezy, dodaje, że zna Polskę, że tam pracował, że polacy, to bardzo dzielny naród, że Polska, to nie Czecho - Słowacja, a zresztą „za Polskę, to my się biliśmy, bo my nie zapomnieliśmy, że polacy za naszą sprawę krew przelewali...”

Dziwne to były rozmowy, dziwne dla słuchacza, który pamiętał niedawny okres zimnych, oficjalnych stosunków polsko - francuskich...

Dziś wszystko się zmieniło.

PODCZAS WYŚWIETLANIA FILMU.

Wielkie kino bulwarowe wypełnione po brzegi doborową publicznością. To już nie „francals moyen” — „przeciętny francuz”, ale „haute societe” — wyższe sfery z St. Cloud, St. Germain i Champs Elysees. To już nie publiczność z małych, ciasnych mieszkańek robotniczych. To nie jest już ta politykująca na ulicy publiczność...

Siedzą w głębokich, miękko wyściełanych fotelach, panie

w wieczorowych sukniach, panowie w smokingach.

Wielka premiera... Gasną światła, seans rozpoczyna się od wyświetlania tygodników aktualności.

„Danzig, ville polonaise” — „Gdańsk, miasto polskie”, głosi napis.

Na pograniczu Polski i Gdańska czuwa posterunek wojskowy. Dwu żołnierzy w polowych mundurach, w stalowych hełmach na głowach, a przed nimi las zapór przeciwzołgowych...

„La sentinelle polonaise veille...” „Polska placówka czuwa”.

Tyle jest majestatu i spokoju w tych dwu sylwetkach żołnierzy polskich na gdańskiej granicy, że publiczność ogarnia entuzjazm. Rozlegają się spontaniczne oklaski... „Vive la Pologne” — „Niech żyje Polska”.

Przed oczyma widzów przesuwa się taśma filmu. Oddziały hitlerowskie maszerują po ulicach Gdańska, tłumy wyjącej ludzi z wyciągniętymi ramionami, wielkie transparenty z napisami: „Danzig vill zu Reich”, orkiestra gra „Horst Wessel”...

Gdzieś na galerii, wysoko, pod samym sufitem, rozległ się syk, potężniejszy z każdą chwi-

lą... Sala zaczęła tupać... Panie w wieczorowych sukniach, panowie w idealnie zaprasowanych smokingach, zgodnym chórem wofali: „a bas” — precz! — manifestując w ten sposób swoje stanowisko w sprawie „hecy gdańskiej”...

NA KAWIARNIANYCH TARASACH...

Taras kawiarniane wypełnione są w tę ciepłą, sierpniową noc, po brzegi. Nad czarną kawą, piwem i lodami mówi się na jeden wyłącznie temat: Polska, Gdańsk, wojna...

Jeszcze wczoraj były pewne grupy społeczeństwa francuskiego, które mówiły, że nie będą umierać za Gdańsk. Dziś wszystko się zmieniło, dziś za Gdańsk chce walczyć i umierać cała Francja, bo wie, że walczyć będzie i za swoją wolność. Bo zdaje sobie doskonale sprawę, że dziś oni, a jutro... my.

— Polska siła militarna — mówi siedzący przy stoliku kapitan saperów — to potęga. Oni bić się będą do ostatniej kropli krwi. Oni sami potrafią powstrzymać przez długie, długie miesiące Niemców. Ale polacy mogą liczyć na nas. Gdy kiedyś, podczas apelu, spytałem

chłopców, czy będą się chętnie bili za Polskę, odpowiedzieli mi, jak jeden mąż, że tak, gdyż zaimponowało im stanowisko Polski wobec agresywnych zamiarów Trzeciej Rzeszy.

Na wieży Cite dawno już wybiła północ, a przy stolikach kawiarnianych wciąż jeszcze dyskutowano na temat mowy Naczelnego Wodza...

„Pokój, to nie znaczy dla jednych brać, a dla drugich dawać... my tak samo kochamy ojczyznę, jak oni...” oto urywki z przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza, powtarzane i komentowane bez końca...

WSZĘDZIE, W CAŁYM PARYŻU.

I tak było wszędzie, gdziekolwiek przyszliśmy, jakiegokolwiek słuchaliśmy rozmowy, wszędzie było Polska.

W piędziulkowej prasie francuskiej odzwierciedlona została opinia narodu francuskiego. My z Polską i za Polskę...

Najbardziej nikczemne metody, stosowane przez propagandę, dyrygowaną przez p. Goebbelsa, nie potrafią zburzyć muru przyjaźni, jaki łączy nie tylko rządy Polski i Francji, ale dwa narody, od wieków złączo-

ne tradycją, złączone więzami krwi przelanej „za naszą i waszą Wolność”...

Nastrój ulicy paryskiej staje się z dniem każdym coraz bardziej przeciwniemiecki. Najbardziej misterna działalność różnych panów Abetów nie przyniosłaby żadnego plonu...

„A bas le III Reich” — Precz z III Rzeszą! — oto wielki okrzyk, rozlegający się, jak Francja długa i szeroka, od wybrzeży morza Śródziemnego po kanał La Manche, od Atlantyku po Alpy i Pireneje, Wogezy i Ren...

Z wieżyc potężnych bastionów linii Maginota lufy armat skierowane są na wschód. Ukryte w strzelnicach gniazda karabinów maszynowych zdają się rzucać wyzwanie śmiałości, który waży się rozpętać wojnę...

Wielokilometrowej długości linia fortów, to groźne memento dla tego, który pragnie rozpętać taniec piekielny bestii Apokalipsy... Dla tego, który pragnie wojny nie dla dobra swego narodu, ale dla ślepej, próżnej ambicji człowieka, wyniesionego z nizin na najwyższe stanowisko...

Jerzy Mir.

Stara metoda niemiecka

Hitler powtarza błędy Wilhelma II

W francuskim czasopiśmie politycznym i literackim „Marianne” ukazał się artykuł byłego ministra spraw zagranicznych Włoch przedfaszystowskich, hr. Sforzy, przeciwnika Włoch faszystowskich, który podkreśla, że argumenty propagandy niemieckiej o „okrażaniu” i „Lebensraumie” są starymi, znanymi chwytami propagandowymi; już bowiem Niemcy wilhelmowskie posługiwały się tymi samymi słowami, by uzasadnić przed własnymi obywatelami rozpętanie wojny światowej.

Narody mają tak krótką pamięć, że nieustannie skargi niemieckie na okrucieństwo „okrażania” i konieczność posiadania „przeźreni życiowej” — mówi b. minister spraw zagranicznych Włoch — wydają się nowością wielu francuzom i angiłkom, którzy — bardziej nawet z umiłowania sprawiedliwości, niż z chęci pokoju — zapytują się, czy skargi te nie mają pewnego uzasadnienia. Tym czasem już Niemcy wilhelmowskie były chore na manię przesładowczą i manię wielkości równocześnie. I wówczas już słówko: „okrażanie” należało

do arsenału dyplomacji i propagandy Wilhelma II.

Mężowie stanu, którzy, jak np. dobroduszy lord Runciman stali się współsprawcami rozbioru Czechosłowacji, powinni przeczytać sobie następujący ustęp pamiętników nieskazitelnego człowieka, jakim był książe Lichnowski, aż do sierpnia 1914 roku, ambasador Niemiec w Londynie:

„Straszliwe zdania w rodzaju „okrażanie” lub „jesteśmy otoczeni wrogami” zostały wymyślone przez pismaków rządowych, którzy mieli rozkaz zastraszenia naszych biednych podatników niemieckich; obaleni w ten sposób z nosili oni ciężar ogromnych podatków, które wszystkie rzucano w otchłań zbrojeń bez końca. — W

rzeczywistości zaś Europa bała się nas w tej właśnie chwili, w której my wymyśliśmy mit o Niemcach okrażonych wrogami”.

W dalszym ciągu Sforza przypomina, że Anglia — ta sama Anglia, o której wmawiano Niemcom, że myśli tylko o okrażaniu ich ojczyzny — pragnęła tak gorąco pokoju, że w roku 1914 podpisała dwa traktaty z Niemcami; w jednym z nich od dawała Niemcom wyłączny wpływ na linię kolejową Bagdadzką (co równało się odstąpieniu im monopolu nad wielką częścią Azji Mniejszej i Mezopotamii); w drugim traktacie Londyn uznawał ostatecznie konieczność dokonania nowego podziału dawnych kolonii portugalskich na korzyść Niemiec.

W dwa miesiące później wybuchła wojna europejska. Zdaniem hr. Sforzy do wybuchu przyczyniły się w pewnej mierze ustępstwa brytyjskie z czerwca 1914 roku. Chciano w Londynie zaspokoić kierowników Rzeszy; ale wobec tego, że Niemcy rozumowali i odczuwali w sposób wręcz przeciwny, jedynym wnioskiem, jaki wyciągnęli z tego sukcesu dyplomatycznego był ten: „Jak ci

anglicy muszą drzeć ze strachu! Groźny im nadal, a otrzymamy jeszcze więcej”.

Historia nie tylko się powtarza, ale staje się groźniejsza. — W tym fakcie właśnie, że w roku 1938 Europa zdawała się dawać wiarę pretensjom niemieckim wobec wolnej Czechosłowacji, tkwiąc niebezpieczeństwem, które zatrują atmosferę w r. 1939. Niebezpieczeństwo nie leży w skomplikowanym statuście Gdańska, ani w interesach dynastycznych, które w Euronie wschodniej przeciwstawiają się interesom narodów, ani na wybrzeżach morza Śródziemnego, gdzie owocne porozumienia byłyby łatwe do osiągnięcia między partnerami ożywionymi do brzy wiarą. Największe niebezpieczeństwo leży przede wszystkim w tym, że w mętnej świadomości jednego, czy dwóch ludzi nadal utrzymuje się przekonanie, że wolna Europa drży przed nimi i że, aby drżała jeszcze bardziej, wystarczy kontynuować owocną kampanię bluffu i pogroźek.

Tyle czasopismo francuskie. Cała Polska jest pewna, że ta polityka zaprowadzi Trzecią Rzeszę najbliższą drogą w przepaść. Z. A.

Na Wiśniowej Górze i Kraszewie

otrzymać można

Głos Poranny

u kolporterów p. Jamnika willa Kawuli i p. Awronina willa Hofmana obok basenu.

KINO

RIALTO

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Dziś o g. 12 i 2

2 PORANKI

Ceny od

85 gr.

Dziś wielka premiera! Piękny film miłosny wg. popularnej powieści pt.

„MACIERZYŃSTWO”

Film, poruszający ciekawe i aktualne zagadnienia. — Mistrzowska realizacja Jean Choux

O B S A D A:

Genialna

Francoise ROSAY

bohaterka filmów

„Jej pierwszy bal”

— i —

„Zwyciężyły kobiety”

Odette Talazac

Felix Oudart

FIASKO MOWY FORSTERA

Nikczemne kłamstwa, z którymi nie warto polemizować Pismaki Goebbelsa pienia się, że Londyn i Paryż zbyły frazesy gauleitera pogardliwym milczeniem

Szansa nie do przyjęcia

BERLIN, 11. III (PAT.) — Cała prasa drukuje przemówienie Forstera w Gdańsku in extenso z tekstu, dostarczonego przez D. N. B. Należy zaznaczyć, że pełny tekst przemówienia znany był z urzędowej agencji niemieckiej już przed wygłoszeniem go przez Forstera. Został on np. podany do wiadomości za granicę równocześnie z wygłoszeniem przemówienia.

Prasa używa w swych komentarzach do przemówienia zwrotów, jakich w Berlinie używa się na temat Gdańska już od kilku miesięcy. Nowych momentów tu pełnie brak, a z wielkiej ilości komentarzy warto, jako przykład, jedynie przytoczyć nieudaną próbę zblizania oczywistego faktu, że Gdańsk jest częścią polskiej przestrzeni życiowej oraz że przyłączenie go do Rzeszy byłoby śmiertelnym ciosem gospodarczym dla Polski.

„Stuttgarter N. S.“ sądzi, że „rząd warszawski otrzymał ostatnią szansę zgodzenia się na pokojowy powrót tego miasta nad Wisłą do Rzeszy“.

Konsternacja i wściekłość

BERLIN, 11. VIII (PAT.) — Brak spodziewanej reakcji ze strony zagranicy na wywody Forstera wywołuje tu zdziwienie, konsternację, a przede wszystkim złość z powodu faktu, że poza Berlinem nie chce nikt uznać, że nastąpił „sensacyjny zwrot w obecnym kryzysie“. Za pośrednictwem więc prasy pragnie się za wszelką cenę wyrzucić druzgocące wrażenie w Warszawie, a przede wszystkim w Londynie i Paryżu. Prowadzona gra zmierza do rozbięcia za wszelką cenę sojuszków, wiążących Anglię i Francję z Polską. W obecnej fazie gry, skierowanej przeciwko Polsce, czynniki niemieckie stosują wszelkie metody, by udowodnić mocarstwu zachodnim „niebezpieczną agresywność Polski“ i jej „imperialistyczne zamiary“. Usiłuje się zastraszyć zachód również potęgą zablokowanej osi, a nawet kaptować na razie Londyn i Paryż.

W fazie obecnej ogranicza się

taktyka niemiecka tylko do akcji prasowo-propagandowej. — Fakt, że trafia ona na tak odporny grunt i nie tylko nie znajduje wiary w Londynie i Paryżu, lecz nie stanowi nawet głównego tematu dyskusji, wyprawa

Forsterowi się śpieszy...

Wiele powiedział w wywiadzie, nic w mowie

PARYŻ, 11. S. (PAT.) — „Excelsior“ ogłasza wywiad, który po przybyciu na lotnisko w Gdańsku udzielił Forster zebrany tam dziennikarzom, wśród których znajdował się również korespondent tego pisma Andre Guerber.

Guerber zapytał: „Czy mógłby pan nam coś powiedzieć o wynikach rozmów z kanclerzem w Berchtes-

gaden?“ Forster odpowiedział: „Nie chcę zdradzać przed panem wyniku rozmów, które przeprowadziłem z moim wodzem. Przygotowuję dla panów niespodziankę na jutro wieczór w czasie przemówienia, które wygłoszę na Langemarkt. Nasze przyłączenie powinno nastąpić i to w czasie najkrótszym“.

Korespondent „Excelsior“ zapy-

Oczywiste fałszowanie historii

LONDYN, 11. 8. (PAT.) Zaledwie kilka dzienników angielskich zamieszcza krótkie komentarze na temat wczorajsze-

go przemówienia Forstera w Gdańsku.

„Daily Telegraph“ pisze: „Przemówienie usiłuje zrzucić odpowiedzialność za obecną sytuację na polaków i jest oczywistym fałszowaniem historii wolnego miasta w ostatnich czasach. Jednak trudno było oczekiwać czego innego, znając sposoby, jakimi kampania niemiecka w Gdańsku jest prowadzona, i źródła, z których czerpie inspirację.“

Polska — stwierdza dziennik — jest jednak zdecydowana przeciwstawić się temu dyktandowi niemieckiemu. Jej przyjaciele w Europie rozumieją, że zagarnięcie Gdańska przemocą nie byłoby niczym innym, jak tylko wstępem do gospodarczego i politycznego zniszczenia państwa polskiego“.

Omawiając dalej trwającą gwałtowną kampanię antypolską, dziennik pisze:

„Fakt, by Gdańsk pozostał wolny, jako ujście dla polskiego handlu, jest żywotnym dla dalszej egzystencji Polski, jako wielkiego mocarstwa, do czego jest ona uprawniona z powodu swego zaludnienia, bogactwa, przemysłu i swej historii. Tę prostą prawdę usiłują ignorować Niemcy“.

Właściwa ocena w Belgii

BRUKSELA, 11. 8. (PAT.) Ogromna większość prasy belgijskiej poddaje surowej krytyce wczorajsze przemówienie Forstera.

„NATION BELGE“ pisze, że Forster, odwracając rolę, chce by wierzono, że to Polska zagraża Gdańskowi.

„GAZETTE“ twierdzi, że gwałtowna kampania antypolska prasy zagranicznej ma na celu podjudzenie i przygotowanie Niemców w Rzeszy do ewentualnej awantury, oraz zrzucenia odpowiedzialności za konflikt na inne państwa.

„INDEPEDANCE BELGE“ pisze, że propaganda niemiecka używa nici trochę za grubych.

„AVANT-GARDE“ nazywa argumentację Forstera nikczemnymi kłamstwami i uważa, że nie warto tracić czasu na polemikę z bezwartościowymi argumentami.

Misje u Woroszyłowa

Rokowania w Moskwie powinny się łatwo potoczyć

PARYŻ, 11. 8. (PAT.) Minister Bonnet przyjął dziś po południu ambasadora sowieckiego Suricza.

PARYŻ, 11. 8. (PAT.) Agencja Havasa dowiaduje się, że rozmowa ambasadora sowieckiego Suricza z ministrem Bonnet dotyczyła rozwoju rokowań moskiewskich.

Należy zauważyć — donosi Havasa, — że w kołach politycznych uważają, że rokowania nie powinny już nastąpić trudności natury zasadniczej, a rokowania sztabowe będą mogły rozwijać się w atmosferze, sprzyjającej szybkiej realizacji zadań.

MOSKWA, 11. 8. (PAT.) Francusko-brytyjska misja wojskowa przybyła w piątek przed południem do Moskwy.

Na dworcu przybycia członków misji oczekiwał szereg wyższych wojskowych sowieckich z zastępcą szefa sztabu Smorowinowa, który uczestniczy w rozmowach i zastępcą szefa sztabu marynarki, kapitanem floty Alafuzowym na czele, oraz szef protokołu Barlow.

Celem powitania członków misji przybyli również przedstawiciele ambasady francuskiej i brytyjskiej w Moskwie oraz tu recki attache wojskowy, płk. Turkmen.

Marszałek Woroszyłow przyjął członków misji o g. 15-ej, o godz. 17-ej zaś odbędzie się spotkanie prem. Mołotowa z gen. Doumenc i adm. Plunket.

LONDYN, 11. III (PAT.) — Jak donoszą z Moskwy, członko-

wie przybyłych tam w dniu dzisiejszym misyj wojskowych francuskiej i brytyjskiej przedstawiciele ni zostali o godz. 15-ej w siedzibie sowieckiego sztabu generalnego marszałkowi Woroszyłowowi.

Prezentacji dokonali ambasadorowie Francji i Anglii.

O godz. 17-ej szefowie misyj, admirał Drax Plunkett oraz gen. Doumenc w towarzystwie obu ambasadorów odwiedzili premiera Mołotowa.

Wieczorem komisariat wojny wydał na cześć członków misyj obiad, w którym uczestniczyli również ambasadorowie Francji i Anglii.

Rozmowy misyj z przedstawicielami armii sowieckiej rozpoczynają się w sobotę o godz. 11 przed południem.

„Oś“ wydała dziennikarzy

W ciągu 3 dni z „protektoratu“, w 24 godziny z Rzymu

PRAGA, 11. 8. (PAT.) — Prócz praskiego korespondenta „Timesa“ i „New York Timesa“ Parkera i

współpracownika agencji Havasa Corbe, nakaz opuszczenia terytorium protektoratu otrzymała dziś wieczorem również przebywająca w Pradze od dłuższego czasu korespondentka „Le Journal“ pani Cheminade.

Wydalonym dziennikarzom pozostawiono 3-dniowy termin wyjazdu oraz zapowiedziano, że nie wolno im w drodze zatrzymywać się ani na terytorium Rzeszy, ani też na obszarze Słowacji.

RZYM, 11. 8. (PAT.) — Dziś w południe z nakazu władz policyjnych opuścił Rzym dyrektor rzymskiego biura agencji United Press — Ekins, który wczoraj otrzymał nakaz opuszczenia granic w ciągu 24 godzin.

Nakaz opuszczenia granic motywowany jest ogłoszeniem przez United Press fałszywej wiadomości o rzekomej chorobie Mussoliniego.

Powrót Prezydenta Rzplitej z rezydencji w Wiśle do Warszawy

WARSZAWA, 11. 8. (PAT.) — Dziś rano powrócił z Wisły do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki.

Na dworcu Głównym witali Pana Prezydenta R. P.: p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, minister spraw wojskowych gen.

Kasprzycki, wiceminister komunikacji inż. J. Piasecki, 1-szy wicem. spraw wojsk. gen. Gluchowski, min. Lepkowski, dowódca O. K. gen. Trojanowski, płk. Kobylecki, wojewoda Jaroszewicz, płk. Machowicz, wicewojewoda Jurgielewicz i inni.

Po powitaniu P. Prezydent R. P. odjechał na Zamek.

Japonia nadal grozi

Anglicy wydadzą podejrzanych chińczyków

TOKIO, 11. 8. (PAT.) — Minister spraw zagranicznych Arita poinformował dziś — jak donosi Domei — gabinet, iż japońska delegacja wojskowa opuści Tokio na początku przyszłego tygodnia i powróci do Tientsinu, jeżeli do tego czasu dele-

gacja brytyjska nie otrzyma nowych instrukcji.

LONDYN, 11. 8. (PAT.) — Jak donosi agencja Reutersa, rząd brytyjski postanowił wydać sądowi chińskiemu w Tientsinie 4-ch chińczyków, oskarżonych przez władze japońskie o współudział w morderstwie urzędnika chińskiego Czenga, celem przeprowadzenia śledztwa.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZEBRACZEGO!

Jeszcze tysiąc uchodźców w Zbąszyniu

ZBĄSZYŃ, 11. 8. (Tel. wł.) — W Zbąszyniu stale zmniejsza się ilość uchodźców żydowskich z Niemiec. Obecnie pozostaje tam jeszcze ponad tysiąc uchodźców.

Bunt uciekinierów żydowskich

STAMBUŁ, 11. VIII (PAT.) — Prasa turecka donosi o niezwykłym wypadku buntu 600 uciekinierów żydowskich, znajdujących się na pokładzie parowca „Patria“.

W momencie, gdy kapitan statku po otrzymaniu decyzji, zabraniającej mu wstępu do portu, wydał polecenie podniesienia kotwicy celem udania się w innym kierunku, pasażerowie rzucili

się na załogę, zajęta przy uruchamianiu maszyn i zagrozili wzniesieniem pożaru na statku, jeśli kapitan nie nakaze zatrzymania okrętu w porcie. Kapitan zmuszony był wezwać pomocy policji portowej. W razie powtórzenia się tego rodzaju incydentu, statek „Patria“ eskortowany będzie przez turecki okręt wojсковy.

Impreza hr. Dzieduszyckiego „Akcja jagiellońska“ w poszukiwaniu autora

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W początkach lata donosiliśmy o zebraniu w Dębinkach pod Warszawą, zorganizowanym przez hr. Dzieduszyckiego w charakterze twórcy „ruchu jagiellońskiego“. Impreza ta dała teraz znów znać o sobie, rozsyłając liczne odezwy.

Na 5 stronicach odezwa zapowia-

da utworzenie „działa młodego rycerstwa narodu“. Dzielę tym ma być „warsztat wielkości“, albo — jak głosi dosłownie — „metodyczna koncentracja wielkoduchów twórczości i wytwórczości narodu“. Odezwa kończy się apelem o współpracę dla wyszukania autora idei: generalnych i wreszcie o gromadzenie funduszy na „akcję jagiellońską“.

Min. Farley wyjechał z Warszawy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Amerykański minister poczt i telegrafów Farley, który był dziś w południe przyjęty na Zamku przez Pana Prezydenta Rzplitej śniadaniem, a w godzinach wieczorowych przez min. Becka obiadem, wyjechał wieczorem z rodziną do Krakowa, skąd po jednodniowym pobycie uda się do Wiednia, dalej, via Włochy, do Paryża, rodzinnej Irlandii i z powrotem do kraju.

Nie chcą jechać z Polski do Włoch

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Według ostatnio sporządzonego zestawienia, tegoroczne akredytywy dla turystów polskich do Włoch w ogromnej większości nie zostały wykorzystane. Na koncie tych akredytów pozostaje 20 miln. lirów.

Red. St. Dubois pozostaje w „Robotniku”

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przed paru dniami ukazała się w jednym z pism wiadomość, że pod wodzą rokowań lewicy z OZN jest ustąpienie red. Dubois z redakcji „Robotnika”.

Dowiadujemy się, że p. Stanisław Dubois bawi na urlopie z którego wkrótce wraca na swe stanowisko.

Król rumuński u prezydenta Turcji

STAMBUL, 11.8. (PAT) — Król Karol rumuński odwiedził dziś prezydenta republiki tureckiej Ismet Inonu w jego rezydencji Dolmabagece nad Bosforem.

W czasie wizyty króla Karola obecny był turecki minister spraw zagranicznych i ambasador rumuński w Ankarze. Dziś wieczorem król Karol odjedzie swym jachtem do Constanzy.

Churchill wizytuje linię Maginota

LONDYN, 11.8. (PAT) — „Evening Standard” donosi, że Churchill w towarzystwie dep. gen. Spearsa, na zaproszenie francuskich władz wojskowych, uda się w poniedziałek przyszłego tygodnia na zachodnie pogranicze Francji, celem zwiedzenia poszczególnych ośrodków linii Maginota.

Goście angielscy zabawią na linii Maginota 3 dni.

Przemysłowcy dewiz aresztowani we Włoszech

RZYM, 11.8. (PAT) — Siedmiu włoskich i 1 niemiecki oskarżonych o przemyt dewiz, zostało aresztowanych i skazanych na grzywnę około 3 i pół miliona lirów. Na podstawie ostatnio wydanego dekretu podlegają oni poza tym karze więzienia i wysiedlenia.

Międzynarodowy związek

złożony z... niemców
i włochów

BERLIN, 11.8. (PAT) — Jak informuje prasa niemiecka, założony został przy okazji pobytu min. Goebbelsa w Wenecji „międzynarodowy” związek prasy, do którego przystąpili in corpore dziennikarze włoscy i niemieccy.

Związkowi nadano nazwę związku „międzynarodowego”, albowiem państwa osi spodziewają się, że przystąpią do niego i dziennikarze innych państw (?).

Samobójstwo bankiera Mannheimera szefa wielkiego koncernu „Mendelssohn i S-ka” spowodowało reakcję giełdy amsterdamskiej i londyńskiej

HAGA, 11.8. (PAT). Znany w świecie finansowym bankier Mannheimer popełnił samobójstwo. Stał on na czele znanego ze swych transakcji międzynarodowych banku „Mendelssohn i S-ka” w Amsterdamie, który ogłosił niewypłacalność.

W bankructwie tym poszkodowanych jest szereg poważnych banków holenderskich.

PARYŻ, 11.8. (PAT). Zwłoki naczelnego dyrektora banku Mendelssohn, Mannheimera, pochowane zostały dziś wieczorem w prowizorycznym grobowcu

na cmentarzu Vaucresson w Wersalu.

PARYŻ, 11.8. (PAT). Zgon znanego bankiera holenderskiego Mannheimera oraz ogłoszenie przez jego koncern bankowy zawieszania wypłat, wywołały niezwykle silne wrażenie w międzynarodowych kołach finansowych.

Nie zostało dotąd ustalone, czy ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa — jak podają niektóre źródła, — czy też, jak głosiły pierwsze wiadomości, ze zgonem na skutek udaru sercowego.

W każdym razie stan zdrowia Mannheimera już od kilku lat był poważny. Od trzech lat Mannheimer prawie, że nie opuszczał swej willi w Wersalu, — jak ujawnił dziś jeden z jego lekarzy — w ciągu tych trzech lat tracił na wadze stale około 15 kg. rocznie. Mimo wysiłków lekarzy, stan zdrowia Mannheimera ulegał stale pogorszeniu.

Mimo to jednak, Mannheimer z willi swej kierował wszelkimi sprawami swego koncernu bankowego do ostatnich chwil rezerwując sobie prawo

decyzji we wszystkich ważniejszych interesach. Na wiadomość o zawieszeniu wypłat przez bank Mannheimera, zareagowała nie tylko giełda amsterdamska, lecz również City londyńska, gdzie bank posiadał wiele interesów, ciesząc się, jak dotąd, dużym zaufaniem.

Jak wiadomo, bank, kierowany przez Mannheimera, znany jako Bank Mendelssohn, przeprowadził w ostatnich latach szereg międzynarodowych transakcji pożyczkowych.

Londyn pogrążony w ciemnościach Maskowanie przed atakami lotniczymi znakomicie udało się

LONDYN, 11 sierpnia (PAT). Dziś w nocy Londyn przeżył pierwsze maskowanie przed atakami lotniczymi. Cała ołbrzymia przestrzeń wielkiego Londynu, 25 tys. mil kwadratowych, na których zamieszkuje przeszło 8 milionowa ludność, została o godzinie 0.30 pogrążona w absolutnych ciemnościach.

Maskowanie Londynu na ogół się znakomicie udało. Cały Londyn był jedną ciemną plamą.

W mniejszym stopniu maskowanie udało się, o ile chodzi o śródmieście, zwłaszcza o te punkty, jak Picadilly Circus i okoliczne ulice, gdzie ruch zwykle jest bardzo duży.

Również w nocy ruch na tych

ulicach był bardzo znaczny, a światła krążących samochodów były widoczne z powietrza.

Nie ulega więc wątpliwości, że przy natępnym próbach maskowania wydane będą nowe zarządzenia, dotyczące ruchu samochodowego.

Na Picadilly Circus zebrało się przeszło 10 tys. ludzi, którzy

z największym zainteresowaniem przyglądali się gaszeniu świateł.

Dzienniki londyńskie pracowały w warunkach wojennych: okna były ściśle zasłonięte czarnej draperią, maszyny drukarskie pracowały ciszej. Praca odbywała się w półmroku. Pomimo to jednak, dzienniki londyńskie ukazały się dziś rano i jak zwykle w ciągu nocy odbywało się rozwożenie ich po mieście.

Specjalnie trudne zadanie miała do spełnienia policja, która dozorowała aby w czasie panujących w Londynie ciemności nie dochodziło do rabunków. — Gaszenia świateł pilnowało 18 tys. policjantów, którym pomagała liczna straż cywilna, powołana specjalnie na wypadek ataków lotniczych z pośród ludności cywilnej w myśl ustawy o dobrowolnej służbie cywilnej.

LONDYN, 11.VIII. (PAT). — W Tatsfield (Sussex) dwa samoloty uległy katastrofie podczas ćwiczeń maskowania świateł. — Samolot spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Dwóch oficerów pilotów poniosło śmierć.

Rybacy wygrali proces z Rzeszą Niemiecką

JASTARNIA, 11.8. (PAT) — Przed wojną światową rybaczy z półwyspu Helskiego toczyli proces z rządem pruskim o las. Po długich staraniach proces został wygrany, pieniądze jednak należne im tytułem kosztów nie zostały przez rząd Rzeszy uiszczone.

Obecnie po 10 latach starań, Bank Rzeszy uiszczył koszty i procenty w kwocie 2.851 zł. 31 groszy. Z sumy tej rybaczy przeznaczyci 2000 zł. na zakupno potrzebnego w Jastarni dzwonu, 500 zł. na budowę szkoły w Jastarni i 351.31 zł. na F. O. M.

Centrala antysemityzmu Rosenberg działa w Frankfurcie

BERLIN, 11.8. (PAT) — „Völkischer Beobachter” donosi, że kierownik urzędu dla spraw zagranicznych partii Rosenberg postanowił utworzyć w Frankfurcie nad Menem instytut partyjny celem badania kwestii żydowskiej.

W instytucji tymi scentralizowana będzie cała robota antysemitki partii NSDAP.

Zapisujcie się
na członków L.O.P.P.

Trudności gospodarcze Rzeszy Brak węgla i surowców włókienniczych

BERLIN, 11.VIII. (Tel. wł.) — Mnożą się objawy poważnych trudności gospodarczych w życiu Trzeciej Rzeszy. Przeważnie całego życia przemysłowego na potrzeby wojenne napotyka na trudności. W pierwszym rzędzie dotyczy to wydobycia węgla. Ten surowiec jest Niemcom potrzebny przede wszystkim do produkcji syntetycznej benzyny. Tymczasem jednak okazuje się, że nakaz zwiększenia wydajności kopalń pozostał na papierze. — Wydobywanie węgla nie uległo ostatnio zwyżce, a nawet fachowcy statystyki notują zmniejszenie produkcji, bowiem górnicy uciekają z kopalń do innych ga-

łęzi przemysłu, w pierwszym rzędzie z powodu zwiększenia ilości godzin pracy. Poza tym wchodzi jeszcze w grę trudność aprowidowania ośrodków kopalnianych oraz poważne kłopoty z mieszkaniami, których dotkliwy brak daje się odczuwać w zagłębieniach, dokąd już od pół roku kieruje się większe partie rąk robotniczych.

Jednocześnie odczuwają Niemcy brak surowców włókienniczych, czego najlepszym dowodem jest wydanie rozporządzenia, aby gaza opatrunkowa była przepierana i używana dwa razy.

Produkcja gumy również nie

może pokryć zapotrzebowania. Ukazało się polecenie używania nie tylko w przemyśle, ale nawet w medycynie rękawiczek z materiałów, zamiast gumowych.

Jeśli chodzi o życie społeczne, to ostatnio daje się zauważyć za wieszenie broni w walce z kościołem katolickim. Chodzi o stworzenie wrażenia, że wszystkie problemy religijne zostały już rozwiązane i panuje zupełna harmonia. Przeczy temu jednak fakt, że walka z kościołem na terytorium b. Austrii bynajmniej nie słabnie, że więc „Treuga Dei” w Rzeszy samej jest jedynie komedią.

Niemiec nie rozumie Hitlera

Nienawiść do Himmlera i podziw dla... mundurów Goeringa

KATOWICE, 11.8. (PAT) — „Der Deutsche in Polen”, organ mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, w artykule wstępnym opisuje wrażenia pewnego Niemca, który zabawił niedawno przez dłuższy czas w Rzeszy. Autor artykułu charakteryzuje sytuację w Niemczech w ten sposób, że wprawdzie panuje tam niezadowolenie wśród wszystkich warstw społeczeństwa, a więc kupców, przemysłowców,

robotników i t. d., jednak, że rewolucyjnych nastrojów w Niemczech nie ma.

Liczenie na to, że mogłaby tam obecnie wybuchnąć jakaś rewolucja, jest złudzeniem, jakkolwiek panuje duża niechęć do reżymu i nienawiść do kierujących organów państwowych, zwłaszcza Gestapo.

Szczególnie silna nienawiść daje się zauważyć w stosunku do szefa Gestapo, Himmlera.

Marsz. Goering cieszy się pewną popularnością, a jego prymitywna munduromania i chętność nawet imponują przeciętnemu Niemcowi, jednak kanclerza Hitlera przeciętny Niemiec nie rozumie. Nastrojów wojennych u społeczeństwa niemieckiego autor nie zauważył, przeciwnie, wszyscy wojny się boją i mają nadzieję, że jednak do wojny nie dojdzie.

Agenci Gestapo porwali z Belgii do Niemiec uciekiniera z armii

PARYŻ, 11.8. (PAT). Z Eupen donoszą, że rolnik belgijski, zamieszkały na pograniczu belgijsko - niemieckim w Raefenlez podaje następujące szczegóły w sprawie porwania do Niemiec obywatela niemieckiego Józefa Flema.

Flem był uciekinierem z armii niemieckiej, zatrudnionym

w charakterze robotnika rolnego. Podczas robót w polu, przylegającym do granicy belgijsko - niemieckiej, do Flema podszedł w czwartek nieznanemu mężczyźnie w cywilnym ubraniu i nawiązał z nim rozmowę.

W pewnej chwili z pobliskiego lasu wyskoczyło 6 mężczyzn, którzy schwycili Flema i uprowadzili w głąb terytorium

niemieckiego. Od tej chwili brak wszelkich wiadomości o porwanym.

Według relacji rolnika belgijskiego, który zatrudnił Flema, jest możliwym, że podczas rozmowy z nieznanym mężczyzną Flem został zwabiony na terytorium niemieckie, bezwiednie przekraczając granicę.

Armia... w piwnicy

Wydaleni z Anglii teroryści irlandzcy, członkowie iredentystycznej „Iry“, wezwani zostali w Dublinie przed sąd wojenny, złożony z dowódców „Iry“. Sąd urzędował w... piwnicy jednego z domów na przedmieściu Dublina. — Teroryści składali przed sądem relację ze swych działań. — Niektórzy z nich otrzymali surowy monit za niezręczność i niedołęstwo w wykonywaniu otrzymanych zleceń. Zostali zdyskwalifikowani i uznani za nienadających się do prowadzenia „wojny“ z Anglią.

Francja w walce z wyludnieniem

**Podwójne wynagrodzenie dla ojca sześciorga dzieci
Premie dla płodnych matek i więzienie za spędzenie płodu**

Wymowa statystyki, alarmy prasy francuskiej na temat straszającego **spadku przyrostu ludności we Francji**, odbiły się nie tylko głośnym echem w opinii publicznej. Sprawą tą zainteresował się bezpośrednio rząd, wynikiem zaś tego było powołanie do życia przez premiera Daladiera specjalnego **Komitetu**

Ludnościowego.

Bezpośrednią przyczyną wielkiej ewolucji w polityce demograficznej Francji, dotychczas traktowanej tam po macoszemu, był fakt, iż jak wykazała statystyka, dalszy spadek liczby urodzeń przy równoczesnym wzroście śmiertelności **groził Francji depopulacją**. Zdaje się, iż pośred-

nim powodem, a w każdym razie czynnikiem, który przyspieszył powzięcie w tym kierunku odpowiednich decyzji, była obecna sytuacja polityczna, zbyt jeszcze świeża pamięć wojny światowej, jak i **perspektywa nowej rozgrywki**.

W jakim kierunku poszedł „Kodeks rodzinny“? Obejmuje

on, rzecz jasna, te wszystkie dziedziny, które mogą odegrać wpływ na życie, a przede wszystkim na liczebny rozwój rodziny francuskiej. Równoległe z tym kodeks podkreśla zasadniczą różnicę między małżeństwem bezdzietnym a kilkuosobową rodziną, faworyzując zarówno moralnie, jak i materialnie tę drugą. Istotnego poparcia udziela rząd dopiero małżeństwu, posiadającemu troje dzieci. W tym wypadku państwo gwarantuje gratyfikację w formie dodatku do pensji, wynoszącego 20 proc; przy 4 dzieciach dodatek wzrasta do 30 proc, przy 5-ciu do 50 proc. Ojciec 6-ga dzieci otrzymuje już wynagrodzenie w podwójnej wysokości. Równocześnie z chwilą przyjścia na świat pierwszego dziecka, matka jego otrzymuje specjalną premię w wysokości 2 — 3.000 franków. Poza tym matka nie pracująca, która poświęca cały czas wyłącznie życiu domowemu, korzysta również ze specjalnych, dość wysokich dodatków.

Wychowanie dzieci na wsi jest pod każdym względem bardziej pożądane, niż w mieście. Z tego też względu młode małżeństwo, które zobowiąże się pozostać na wsi, otrzymuje pożyczkę w wys. 5 — 20.000 fr. Pożyczka ta ma być teoretycznie spłacona w ciągu 10 lat, z chwilą jednak urodzenia się 5-go dziecka, reszta długu automatycznie anuluje się. Ten ustęp „Kodeksu rodzinnego“ rozwiązuje równocześnie dwa zagadnienia o kapitalnym znaczeniu: **zapewnia Hołoco wy rozrost rodziny i hamuje exodus ludności ze wsi do miasta**.

Kodeks zajmuje się również ochroną rasy, nie w sensie jednak politycznym, jak to się dzieje w państwach totalnych, ale wyłącznie z punktu widzenia demograficznego. I tak za każdy fakt niedozwolonego spędzenia płodu grozi kara więzienia do 10 lat i grzywna w wys. 20.000 fr. Surowe kary dotyczą w tym wypadku zarówno niedoszłych matek, jak i lekarzy, akuszerki itp. Two rzy się lecznice położnicze, do których mają wstęp wszystkie matki z nowonarodzonymi dziećmi, pod opieką państwa.

Kodeks przewiduje również zwalczanie innych czynników ujemnych, które mogą wpływać hamująco na przyrost ludności. Z tego punktu widzenia wszelkie przestępstwa przeciw dobremu obyczajom, nadużywanie alkoholu, pornografia itd. znajdują się na indeksie, a przekroczenie odpowiednich zakazów grozi więzieniem do 4 lat i grzywną w wysokości 50.000 fr.

„Kodeks rodzinny“, który zrodził się na tle i pod presją politycznych wydarzeń ma dla Francji niemięjsze znaczenie, niż sprawa ew. konfliktu zbrojnego. Obie te rzeczy wiążą się ze sobą. Wyniki tej współzależności nie mogą wystąpić, rzecz jasna, w najbliższym konflikcie wojennym, natomiast w okresie 20 — 30 lat skutki zastosowania obecnego kodeksu mogą się okazać dla Francji zbawienne. I kto wie, czy nie jest to największy dar, jaki przekazuje Francja dzisiejsza przyszłemu pokoleniu?..

A. P.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZĘBRACZEGO

Swastyka - emblemat żydowski?

Figuruje ona w licznych starych synagogach

W prasie żydowskiej utrzymują, że znak swastyki, fanatycznie czczony przez hitlerowców, jest **emblematem... żydowskim**, którego podobizny są w licznych starych synagogach.

Archeolodzy już dawno odkryli swastykowe emblematy w wykopaliskach Palestyny, Grecji i Egiptu, gdzie odgrzebano liczne budynki bóżnicze.

W prasie żydowskiej umieszczono fotografię drzwi synagogi z ósmego stulecia, na których namalowane są dwa emblematy. Jednym z nich jest

swastyka. W innych świątyniach żydowskich swastyka **figurowała na sufitach**. Jeden z tych sufitów posiada malowidło, przedstawiające dwa lwy otoczone 16-ma swastykami. Na t. zw. „arkach świętych“, w których przechowywane są rudały, figurują swastyki.

W Bawarii, niedaleko Monachium, jest starodawna synagoga ze swastyką. Archeologowie z uniwersytetu jerozolimskiego wymieniają szczegółowo miejscowości z synagogami ze swastyką.

Dalsze badania stwierdziły, że wizerunek swastyki nazywany był w talmudzie po hebrajsku „wielką alfą“. Istotnie też w „rodalach“ żydowskich, stanowiących największą świętość synagogalną, a pisanych dotychczas wyłącznie ręcznie przez specjalistów, litera „a“, czyli „alef“ w zupełności ma kształt swastyki.

Być może, iż hitlerowcy wyrzekną się wobec tego swastyki.

Operetkowa figura p. Hachy

„Sprawia mi wielką przyjemność kontakt z Trzecią Rzeszą“...

„Prezydent“ Hacha udzielił ostatnio długiego, trwającego przeszło godzinę wywiadu przed stawicielowi „Süd-Ost-Echo“, organu przeznaczanego dla propagandy hitlerowskiej w Europie Środkowej i na Bałkanach. W wywiadzie tym p. Hacha powiedział m. in. co następuje:

„Naród nasz, w którego historii często powtarzała się walka o niepodległość, nie może się przyzwyczaić zbyt szybko do sytuacji, w jakiej się obecnie znalazł. W każdym razie czyni wysiłki celem znalezienia punktów oparcia dla jak najbardziej żądającego zbliżenia z narodem

niemieckim. (1). Popelniono niegdyś błędy w stosunkach między Pragą a Wiedniem; należy sobie życzyć, aby uniknięto ich we współpracy między Pragą a Berlinem...“

„Przyznaję, iż pracujemy chętnie z większą ilością **znamięntych i miłych (?) osób**, przybyłych do nas z Wielkich Niemiec. Sprawia mi każdorazowo wielką przyjemność (1) móc się kontaktować z przedstawicielami III Rzeszy“.

„Nie mogę zaprzeczyć, iż popelniono błędy w sprawie Sudetów. Wytykałem kierownikom b. państwa, gdy byli jeszcze u władzy, że nie potrafili nawet u-

znać granic obszarów niemieckich. Ale gdy w przeszłości wypadki takie prowadziły do godnej pożałowania animozji, jestem tego pewien, że teraz większość narodu czeskiego ujmuje obecną sytuację z jak najbardziej realnego punktu widzenia“.

Mówiąc o projektach na przyszłość, „prezydent“ Hacha uważa za jedną z najpilniejszych rzeczy... upiększenie Pragi i wybudowanie metra. Pan Hacha cieszy się już z góry, że będzie mu wolno jeździć kolejką podziemną...“

Krwawa rozprawa w Libii

Wstrzymanie transportów wojsk niemieckich do włoskich kolonii

Do Tunisu nadeszło ostatnio szereg **rewelacyjnych wiadomości z Libii**.

W garnizonach, w których znajdują się oddziały wojsk niemieckich, szkolonych specjalnie w koloniach włoskich, wybuchły poważne zamieszki na tle **antagonizmów narodowościowych**.

Ostatnio w jednym z fortów około pustyni Libijskiej doszło do wielogodzinnej strzelaniny, między oddziałami włoskimi a niemieckimi.

Jeden z żołnierzy włoskich, **zerwista**, który brał udział w wojnie światowej, miał się wyrazić w kantine, że w czasie wojny światowej alianci kierowali się zbytnio uczuciami humanitarności i, że gdyby postąpili „po niemiecku“, nie byłoby tragicznego sojuszu włosko - niemieckiego, ani widma grożącej wojny.

W odpowiedzi na to odezwania, żołnierze niemieccy zaczęli szydzić z włochów, nazywając ich „**makaroniarzami**“ i żołnierzami dobrymi na „**absyńskich dzikusów**“...

Przechodzący oficer włoski, usłyszawszy te słowa, **spoliczkował Niemca**, który następnie wbił w pierś włocha bagnę.

Żołnierze włoscy, którzy powracali właśnie z ćwiczeń w pustyni, otworzyli ogień karabinowy na Niemców. Wywiązała się obustronna strzelanina. Ofiarą jej padło wielu zabitych i rannych.

W wyniku zajścia, które starannie zatuszowano, gubernator Libii, marszałek Balbo, zarządził **zupełne oddzielenie wojsk niemieckich**, którym wydzielone zo-

stały specjalne tereny dla przeprowadzania swych ćwiczeń.

Jak słycać **antagonizm włosko-niemiecki w koloniach przybiera stale na sile**. Tym też należy tłumaczyć wstrzymanie ostatnich transportów wojsk niemieckich do kolonii włoskich.

Niedawno oddziały niemieckich wojsk „kolonialnych“ zostały zatrzymane w Trieście, aż do odwołania.

„Okrażenie Niemiec“

Jak wygląda ono w rzeczywistości

„L'Intrasigeant“ zwraca uwagę, że Niemcy nie są ekonomicznie okrażone, ponieważ mogą nabywać potrzebne surowce w tych państwach, które uważa się za wrogów.

„L'Intrasigeant“ oblicza, że Niemcy, które w 1913 roku potrzebowały 29 tysięcy ton kauuczuku, a w 1933 r. zużywały 60 tysięcy ton, w latach 1936, 1937 i 1938 przywoziły średnio ponad 100.000 ton. W 1913 r. Niemcy importowały 1.025.000 ton pirytu, w 1933 r. nabyły 849.000 ton. Od 1936 r. importowały 1.042.000 ton, a w r. 1939 — 1.430.000 ton pirytu. Podobnie przedstawia się sytu-

cja z importem bauksytu, ołowiu, niklu, cynku itd.

W 1938 roku Niemcy nabywały w Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Belgii i ZSRR t. zn. w państwach, które zalicza się do państw okrażających Niemcy: od 40 do 50 procent zboża, tłuszczów, rudy żelaznej, rudy ołowianej i cynku; ponadto Niemcy importowały z tych państw od 50 do 75 procent kauuczuku, miedzi, niklu, łomu żelaznego i cyny.

Oto jak w rzeczywistości wygląda okrażanie „pracujących pokojowo“ i „pragnących pokoju“ Niemiec Adolfa Hitlera.

CASINO

Pocz. 12. 2. 4 6. 8. 10

Dziś wesola premiera!

Czarująca para kochanków

Rene Lefevre**i Mona Goya**

oraz rewelacyjna orkiestra PAWŁA MISRAKI

„RAY VENTURA“

w kapitalnej komedii muzycznej prod. francuskiej p. t.

HOTEL NA RIVERZE**HUMORI DOWCIPI PIKANTERIA!**Dziś o g. 12 i 2 **2 PORANKI 85** Ceny od Na pozost. seanse od **zł. 1.09****Zapiszcie się na członków L.O.P.P.**

Basen w Berchtesgaden

Do Berchtesgaden, siedziby kanclerza Hitlera, sprowadzono nakładem olbrzymich kosztów wielkie bloki marmuru zielonego w białe żyłki, przeznaczonego — jak się do wiedzieli francuscy dziennikarze — do budowy basenu pływackiego.

Ponieważ kanclerz Hitler nie pływa i, jak dotychczas, nie miał zamiaru do luksusów, powstaje pytanie dla kogo Führer buduje basen z marmuru, pochodzącego z greckiej wyspy Tinos.

Jest to tymbardziej dziwne, że do Berchtesgaden mają wstęp tylko nieliczni.

Może luksusowy basen przeznaczony jest dla amerykańskiej tancerki, Miriam Verne, którą niedawno kanclerz przyjął, a nawet polecił swemu partnerowi z „osi”? (Kent.)

Bez lądowania dookoła świata

Nowy sensacyjny lot amerykańczy

Znany lotnik amerykański — Hughes, który przed rokiem odbył lot dookoła świata w ciągu trzech dni i 19 godzin, bijąc tym samym rekord tragicznie zmarłego Willeya Posta, przygotowuje nowy, sensacyjny wyczyn lotniczy.

Hughes opracowuje obecnie plany gigantycznego lotu dookoła świata bez lądowania. Miałby on wystartować i wylądować w Los Angeles.

Lot ten znakomity pilot odbędzie na najnowszym typie amerykańskiego samolotu stratosferycznego typu Boeing, który rozwija na wysokości 10 tysięcy metrów przeciętną szybkość 240 mil angielskich na godzinę.

W aparacie Hughes'a będą zastosowane najnowocześniejsze urządzenia do ślepego lotu t. zw.



Przed portretem swoim stoi dyktator. Dyktator przygląda się dłuższą chwilę swojej podobiznie i mówi:

— No i co z nami będzie? Portret odpowiada: — A no nic. Mnie zdejmą, a ciebie powiesz.

Czterech wytwornych panów siedzi dookoła stolika. Grają w brydża. Nagle jeden z grających odkłada karty.

— Panowie wybaczą — mówi — ale niestety...

Wszyscy spoglądają ze zdziwieniem.

— Coż się stało? — padają pytania.

— Jeden z grających jest skończonym łotrem, szulerem, szubrawcem, wyrafinowanym oszustem...

Na to wtrąca się jeden z graczy: — Przepraszam bardzo, ale albo gramy, albo rozmawiamy...

Wariat przychodzi do biura Funduszu Pracy i prosi o zapomogę dla bezrobotnych.

— A jaki jest pański zawód — zapytuje urzędnik,

— Jestem poławiaczem wielorybów w Północy.

— Jakto? Przecież w Północy nie ma wielorybów!

— No więc właśnie dlatego jestem bezrobotnym!

(Szpilki).

Zwróćmy uwagę na charakterystyczną statystykę z Warszawy, przytoczoną przez katowicką „Polonię”:

„Mimo, że chlubi się tym, że żyjemy w oświeconym XX wieku, jednak aż dotąd pokutuje wiele pozostłości dawnych, naiwnych czasów. Według przybliżonych obliczeń w Warszawie udziela „niezawodnych” porad około 80 chiromantów, 350 kabalarek i 20 astrologów. Są nawet fachowcy wyspecjalizowani w niezwykłych rodzajach wróżb — kilka Sybil wróży z fusów od kawy, wielu wystarcza tylko fotografia, a na Muranowie urzęduje prorok, przepowiadający przyszłość z wnętrzości zabitego plectwa, które pozostaje jako honorarium”.

Zaiste, głupich nie sięją — sami się rodzą.

Klaudiusz A. Swanson, minister marynarki Stanów Zjednoczonych, zmarły niedawno, był serdecznym przyjacielem prezydenta Roosevelta. Mieli wspólną pasję: rybołówstwo.

Gdy dzisiejszy prezydent był gubernatorem stanu nowojorskiego, a Swanson — podsekretarzem stanu marynarki, rozmawiali często o przyszłości.

— Nigdy nie będziesz prezydentem, nigdy! — zapewniał Swanson. — Ba, gdybyś nazywał się inaczej! Ale Roosevelt! Nigdy nie było dwóch prezydentów jednego nazwiska.

Stało się inaczej. A Franklin Roosevelt często przypominał staremu druhowi nieudane proroctwo.

W Rzymie opowiadają sobie na ucho:

„Warto by oddać Etiopie i Albanii kochanym kuzynom germańskim pod warunkiem, że zgodzą się na ewakuację Italii”.

Mają humor!...

Alzatzcy i lotaryńscy, którzy podczas wielkiej wojny służyli w szeregach armii niemieckiej, otrzymali ciekawe zaproszenie z tamtej strony Renu. Oto Liga b. kombatantów Rzeszy zaprasza ich na zebranie poświęcone uczczeniu rocznicy rozpoczęcia wojny. — Dla uniknięcia podróży do dalszych miejscowości w Niemczech, — proponuje się adresatom przyjazd do pogranicznych miasteczek i wsi, gdzie będą „gratis ulokowani i wyżywieni”. Dobry żart. I ci panowie spodziewają się na serio, że znajdują się b. przymusowi żołnierze z pod znaków Kaisera, którzy przyjadą do Niemiec na uroczystość, której punktem kulminacyjnym ma być... świętowanie zwycięstwa (tak!) Niemców nad aliantami. Cóż dziwnego, że po takich wycieczkach nikt już nie bierze na serio propagandy z fabryki p. Goebbelsa.

Szpieg na lądzie... na morzu... w powietrzu... Uwaga! Zewsząd czyha szpieg...

„PALACE”

Początek senasów: 4. 6. 8. 10.

Dziś wielka premiera!

Głośno na cały świat arcydzieło, które demaskuje działalność tajnych kontrwywiadów Niemiec i Francji



Agentka H-21

Najpotężniejszy film szpiegowski wszystkich czasów!

Największa sensacja chwili obecnej!

W roli szefa niemieckiego wywiadu **ERYK V. STROHEIM**

W roli francuskiej Mata-Hari **EDVIGE FEVILLERE**

Na każdym kroku szpieg... Oczy szpiega przenikają wszędzie...

Niepodległość po włosku

Szef rządu albańskiego czy marionetka z teatru kukiełek

Xavier de Courville, b. dyrektor liceum francusko-albańskiego w Kortsza (Albania) opuścił ostatnio swoje wspomnienia z wydarzeń, jakie rozegrały się w pierwszych dniach okupacji Albanii przez wojska włoskie. M. in. wspomina on o dawnym szambelanie dworu króla Zogu, Djafer Upi, który został powołany na kierownika „tymczasowego” rządu albańskiego.

Otóż ów wybrany przez p. Ciano Djafer Upi rozpoczął swoje przemówienie na uroczystym zebraniu zgromadzenia na rodowego od następujących słów:

„Panowie, pozwolę sobie odczytać protokół z zebrania, w

którym uczestniczyli teraz, w brzmieniu, jakie zostało mi przekazane przez poselstwo włoskie, gdzie zredagowano tekst tego protokołu...”

Jak przyznaje p. de Courville, słowa szefa „rządu” albańskiego wywołały głośne szmery wśród obecnych na zebraniu włoskich. Ostatecznie protokół przyjęto przez akklamację. — Dziennik, który podał początek przemówienia Djafer Upi został tego samego dnia zamknięty... Ale, mój Boże, któż mógł w redakcji tego dziennika przewidzieć, że nie wolno zamieszczać nawet protokołu, który był łaskawie zredagowany przez... poselstwo włoskie!

Domek Piotra Wielkiego

zwiedza w Holandii 20 tysięcy osób rocznie

Car rosyjski Piotr Wielki jest bardzo popularny w Holandii. W wielu miastach nazwiskiem jego nazwane zostały ulice, parki i place, a nie brak i gospód oraz restauracji pod tą nazwą. — Wielką czią holendrów otaczają domek w Zaandam, w którym car Piotr Wielki swego czasu mieszkał. Domek corocznie zwiedzany jest przez liczne rzesze ludności holenderskiej i turystów zagranicznych. Dostęp do domku nie jest wcale piękny. — Trzeba przejść ciasną, niezbyt przyjemnie pachnącą uliczką, a po tym przez drewniany mostek szeroki kanał ze stojącą wodą. — Piotr Wielki żył w tylnej połowie mieszczńskiego domku, który dziś weina się niejako do budynku, wybudowanego przed 40 laty. — W domku tym wszystko jest tak małe, że zwiedzający zdziwi się niemało, jak w czymś podobnym mógł mieszkać wielki

car rosyjski. Urządzenie zachowane zostało tu z czasów pobytu Piotra Wielkiego. Jest to kilka krzesel, długi stół i piec. Dwie płyty marmurowe na ścianach domu noszą pamiętne daty 1697 — 1698 i 1718 i objaśniają zwiedzającym historię domku. Przed wejściem sprzedaje się karty widokowe a stróż przedkłada turyście księgę pamiątkową. W ciągu ostatnich dziesięciu lat w księdze tej zapisało się przeszło ćwierć miliona zwiedzających, czyli że rocznie domek zwiedzany jest przez 20 tysięcy osób. W księżce spotkać można nazwiska wszystkich narodów, nie brak hindusów, japończyków ani chińczyków. Pierwotnie domek darowany był księżnie Annie Pawłównie, następnie znalazł się w posiadaniu cara Aleksandra II, a obecnie jest pod opieką miasta Zaandam.

POLTOUR Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

Indywidualne wyjazdy

Do FRANCJI

luksusowymi statkami m/s **BATORY** i m/s **SOBIESKI**
Zalatywamy indywidualne ulgowe paszporty, wizy i akredytywy.

Wyjazdy indywidualne do Anglii, Palestyny, Belgii, Szwajcarii, Bułgarii i innych krajów.

Sprzedaż biletów lotniczych i okrętowych.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocą dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielwicz (Stary Rynek 9), T. Staniewicz (Pomorska 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawlowski (Piotrkowska 307).

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE. — Dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1939 r. mianowany został sędzią sądu grodzkiego w Łodzi asesor sądowy p. Henryk Biedrzycki.

Postanowieniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 26 lipca 1939 r. sędzią okręgowy p. Zygmunt Wyrzykowski mianowany został przewodniczącym sądu rozjemczego dla zakładu ubezpieczeń społecznych.

OKRES HANDLŪ LETNIEGO. Ze strony organizacji drobnych kupców czynione były starania o zmianę przepisów o godzinach handlu przez rozciągnięcie t. zw. pory handlu letniego, dla niektórych przedsiębiorstw na cały rok. Zabiegi te jednak nie mają szans uwzględnienia. Skrócona pora zamykania sklepów owocowych, która obowiązywać będzie od dnia 1 października, nie będzie utrzymana w mocy. Wszystkie sklepy tego rodzaju zamykane będą, począwszy od końca przyszłego miesiąca o godz. 21-ej, a nie, jak w porze letniej o godzinie 23-ej.

SAMORZĄD APTEKARSKI. — Komisarz, powołany przez miast. opiekę społeczną organizuje pierwsze wybory do nowego samorządu zawodowego aptekarzy.

Okręgowe izby aptekarskie i naczelna izba aptekarska, reprezentujące wszystkich aptekarzy w Polsce, ukonstytuują się jesienią r. b.

Lustracja powiatu łódzkiego przez p. woj. Józewskiego

W dniu wczorajszym p. wojewoda łódzki, Henryk Józewski, w towarzystwie starosty powiatowego łódzkiego, p. Franciszka Denysa, dokonał lustracji powiatu. Zwiedził m. in. teren gminy Chojny, oglądając roboty publiczne, a zwłaszcza odcinki robót drogowych i budowę szkoły. Następnie p. wojewoda udał się do Tuszyna, gdzie wizytował zarząd miejski, stamtąd pojechał do gminy Kruszów i Czarnocin, lustrując szkołę rolniczą, fermę wydziału powiatowego, spółdzielnię mleczarską i rolniczą, wreszcie prowadzone przez wydział powiatowy kolonie letnie w Jedliczu.

Ruch w przychodniach przeciwwenerycznej i przeciwjagliczej

W ciągu miesiąca lipca do przychodni przeciwwenerycznej w Łodzi zgłosiło się po raz pierwszy 488 osób. U 21 osób z pośród zgłaszających się stwierdzono syfilsis, u 38 — rzeżączkę, wrzód weneryczny u 11 i zakaźne choroby skórne u 101 osób. Na kiłę w tym czasie leczyło się 258 osób, na rzeżączkę — 135, na wrzód weneryczny — 11 i choroby skórne — 111.

Porad udzielono w obu przychodniach 1956, zabiegów dokonano — 1.089.

Do przychodni przeciwjagliczych zgłosiło w lipcu 85 chorych, w tym z własnej woli przybyło — 59 osób, pod przymusem — 25. Ogółem w ciągu miesiąca zanotowano tylko 9 nowych zachorowań na jaglicę.

EUROPA
P. 12. 2. 4. 6. 8. 10
6-ty tydzień
rekordowego powodzenia

15 sierpnia — Dzień Wojska Polskiego

Gdańska bronić będziemy tak zażarcie jak przed 19 laty broniliśmy zwycięsko Warszawy

W związku z nadchodzącym dniem 19 rocznicy zwycięstwa oręża polskiego, dniem Wojska Polskiego — komitet obywatelski obchodu uroczystości wydał do mieszkańców m. Łodzi odezwę treści następującej:

OBYWATLE!
15 sierpnia cała Polska obchodzić będzie Święto swego Żołnierza. Nigdy chyba dotychczas obchód ten nie był tak drogi i aktualny, jak w chwili obecnej. Szczęśliwi i spokojni jesteśmy dzisiaj, gdyż Niepodległość Polski oparta jest na sile bagnetów polskiego żołnierza.

Dzień 15 sierpnia jest rocznicą tego ostatniego zwycięstwa, które zakończyło erę krwawych

walk o niepodległość.

Jedną z przyczyn upadku Polski było nieprzywiązywanie wagi do znaczenia siły zbrojnej. — Historia przyznała słusność Kościuszcze, Trauguttowi i Piłsudskiemu, to jest tym, którzy stali na stanowisku, iż o odrodzeniu i istnieniu państwa decydują ostateczności nie zabiegi dyplomatyczne, ale siła orężna Narodu. I dziś w okresie próby rozumiemy wszyscy, iż niczym jest słusność, nie poparta ramieniem żołnierza.

Rola żołnierza w Polsce dzisiejszej jest dla wszystkich zrozumiała. On jest siłą Polski, a jego siła polega na tym, iż stoją za nim żelaznym murem wszyscy

bez wyjątku obywatele Rzeczypospolitej.

Przed dziewiętnastoma laty wróg ze wschodu pragnął targnąć się na naszą świeżo odzyskaną niepodległość. Dziś wróg z zachodu pragnie odebrać nam nasze prawa na Bałtyku i wtargnąć na rdzennie polskie ziemie. — Na wszelkie zakusy, z którejkolwiek strony by pochodziły, dajemy jedną odpowiedź: tą odpowiedzią jest siła naszej Armii.

Gdańska bronić będziemy tak zażarcie, jak broniliśmy zwycięsko Warszawy. Polska bowiem istnieć może tylko wówczas, gdy obroni wszystkie swe interesy i wszystkie granice. Wiemy, iż w tej walce mamy za sobą słusz-

ność, a spokojni jesteśmy dlatego, iż na poparcie swej słusności, mamy siłę zbrojną.

Dzień 15 sierpnia jest świętem siły Polski, która w każdej chwili gotowa jest odeprzeć wszelkie ataki.

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik sił zbrojnych Rzeczypospolitej Prezydent prof. dr. Ignacy Mościcki i Jej Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz!

Niech żyje Armia Polska! Przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Obchodu Uroczystości w Łodzi

(—) ANTONI PURTAL
Wiceprezydent Miasta

Nowe podatki miejskie?

Czy magistraty będą znów same egzekwować swe należności? Reforma finansów komunalnych i budownictwo mieszkaniowe — przedmiotem obrad zjazdu związku miast

Zgodnie z uchwałą rady naczelnej związku miast polskich, w dniach 27 i 28 października r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd związku miast.

Obrady zjazdu wzbudzają w kołach samorządowych duże i zrozumiałe zainteresowanie. Poza sprawą wyboru 72 członków rady naczelnej, zjazd zajmie się bowiem

fundamentalnymi zagadnieniami samorządowymi, posiadającymi żywotne znaczenie dla rozwoju miast, borykających się obecnie z poważnymi trudnościami natury finansowej.

Niezwykle palącą jest kwestia zreferowania dotychczasowej ustawy o finansach komunalnych i związana z nią ściśle sprawa organizacji kre-

dytu samorządowego. Wskutek skoncentrowania egzekucji podatków w ogólnych urzędach skarbowych, miasta znalazły się w dość kłopotliwym położeniu.

Często odczuwają brak kredytów na opędzenie normalnych potrzeb, gdy znaczne zaległości podatkowe, wyegzekwowane już przez organa administracji skarbowej, są zamrożone, przy czym procedura przelewu tych wpływów związana jest zawsze z kilkumiesięcznym okresem wyczekiwania.

Oprócz tego niezbyt szybko wpływają do kas miejskich do-

datki komunalne od podatków i opłat państwowych, inkasowane również przez urzędy skarbowe.

W kompetentnych kołach samorządowych mówi się przeto ostatnio coraz częściej o potrzebie znowelizowania przepisów o finansach miejskich w tym kierunku, aby egzekwowanie należności podatkowych znowu przekazać władzom podatkowym samorządowym.

Projekty reformy finansów miejskich przewidują także m. in. możliwość nakładania przez miasto

samoistnych podatków, tak, aby źródła dochodowe pokryły co najmniej 75 proc. ogólnych budżetów.

Oddzielnym problemem jest sprawa

organizacji kredytu dla samorządów, sprawa dotacji, zaciągania krótkoterminowych pożyczek w kom. kasach oszczędnościowych i t. p.

Te wszystkie zagadnienia znajdują na zjeździe zw. miast odpowiednie oświetlenie, przy czym meritum sprawy ma być następnie przedstawione władzom centralnym

w formie memoriału i szeregu konkretnych postulatów.

Zjazd październikowy zajmie się także doniosłym zagadnieniem

racjonalnej polityki terenowej miast i akcją budownictwa mieszkaniowego.

Przed niespełna miesiącem reprezentanci i delegaci miast polskich powrócili z kongresu mieszkaniowo-urbanistycznego w Sztokholmie, gdzie kwestie te były szeroko wentylowane. To też obecnie przedstawiciele samorządów niewątpliwie będą mieli na zjeździe coś nowego do powiedzenia w tych sprawach i wystąpią z licznymi wnioskami, zmierzającymi do bardziej racjonalnego rozwiązania tych problemów na terenie Polski.

Dodać należy, że powyższym sprawom poświęcone będą na zjeździe specjalne referaty, wygłoszone przez wykwalifikowanych „speców“.

Delegatami zw. miast polskich są z urzędu

prezydenci i burmistrzowie. Ponadto delegatami są z gło-sem decydującym osoby, wybrane w tym celu przez rady miejskie, zarówno z pośród grona radnych, jak i członków zarządów miejskich.

Na jednym z najbliższych posiedzeń rady miejskiej wybrani zostaną przeto delegaci Łodzi na zjazd zw. miast.

Łódź wybierze ogółem 27 delegatów,

gdyż rady miejskie wybierają po jednym delegacie na każde rozpoczęte 25 tysięcy mieszkańców. (G)

Tępienie brudu i niechlujstwa

Opieczetowanie trzech piekarń i likwidacja 67 zakładów wędliniarskich

Władze zdrowotności publicznej i władze sanitarne w ostatnich czasach prowadzą bezkompromisową walkę z przejawami niechlujstwa i brudem.

Mimo obowiązujących przepisów sanitarnych, znaczna część zakładów przemysłu spożywczego i sklepów, prowadzących sprzedaż produktów, urągają elementarnym zasadom czystości, tak, że często potrzeba bezpośredniej interwencji i twardych represji.

Ostatnio przeprowadzono masową kontrolę sanitarną. Zbadano sklepy rzeźnicze, piekarnie, zakłady wędliniarskie, kolonialne, budki z napojami chłodzącymi, stragany i t. p.

Wyniki tych lustracji, a mianowicie ogromna ilość sporządzonych protokołów, wyda-

nych zarządzeń w sprawie usunięcia niedomagań, wreszcie opieczetowanie zakładów, świadczą o tym, że stan sanitarny tych przedsiębiorstw był nie tylko niezadawalający, ale wręcz urągający prymitywnym wymaganiom czystości i higieny.

Aby nie być gołosłownym, podajemy poniżej ostateczne wiadomości, uzyskane od władz zdrowotności publicznej przy zarządzie miejskim.

W najbliższym czasie zlikwidowanych zostanie na terenie tylko trzech dozorów sanitarnych w naszym mieście 67 zakładów wędliniarskich. Powodem opieczetowania i likwidacji tych przedsiębiorstw jest zły stan sanitarny i niehigieniczne urządzenia, nieodpowiadające przepisom sanitarnym.

W okresie od kwietnia do 1

sierpnia przeprowadzono ponadto 11 nocnych kontroli piekarń, podczas których zbadano ogółem 63 piekarnie.

Stwierdzono stan dobry tylko w 11 piekarniach, 3 piekarnie opieczetowano do czasu przeprowadzenia remontu, w pozostałych 52 wydano doraźne zarządzenia naprawy urządzeń i remontu pomieszczeń. Mandatami ukarano 38 właścicieli piekarń, w dwóch wypadkach spisano doniesienia karne, pociągając winnych do odpowiedzialności karnej.

Poza tym przeprowadzono 18 nowych komisji do badania filtrów biologicznych. Zbadano 38 filtrów, w 11 wypadkach stwierdzono uchybienia, doniesień karnych spisano 10 (t)

Grand-Kino LORETTA YOUNG I WARNER BAXTER
Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10
Dziś 2 poranki o godz. 12 2 w kapitalnej, pełnej uciechnych perypetii komedii pt.
„Moja żona primadonna”
Ceny: 85 gr. i 1.09. Na pozostałe seanse od 1.09.

Największa rewelacja ekranów świata!
ZEZNANIE SZPIEGA
(CONFESSIONS OF A NAZI SPY)
80 GR.

25 LAT TEMU...



12 SIERPNI 1914 R.

Po noclegu pod Chęciami kolumna strzelców, złożona z trzech kompanii, ruszyła w kierunku Kielec. Pod Słowikiem do oddziału dołączyła się kolumna da główna. Kolumnę strzelecką wyprzedzał patrol konny BELINY-PRAZMOWSKIEGO. Przy nim znajdował się IGNACY BOERNER, który otrzymał zadanie zorganizowania władz cywilnych w Kielecach. W godzinach południowych strzeły pod komendą JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, witali przez gromy sympatyków, wkroczyli do największego w tych okolicach miasta. Oddział stanął na dworcu kolejowym, JÓZEF PIŁSUDSKI zaś udał się z oficjalną wizytą do biskupa LOSIŃSKIEGO. Odbyta w obecności IGNACEGO BOERNERA rozmowa PIŁSUDSKIEGO z LOSIŃSKIM ograniczyła się dosłownie do rozmowy „o pogodzie i o kwiatkach w ogrodzie”. W tak ważnej chwili biskup LOSIŃSKI, znany zresztą ze swej ultraojacności wobec Rosji oraz niechęci do polskich niepodległościowych dążeń, nie znalazł w sobie chęci do zasięgnięcia informacji w najbardziej miarodajnym źródle, na czym polegają plany polskie i jaką drogą zamierza się je realizować.

Podczas gdy IGNACY BOERNER przeprowadzał pierwsze prace organizacyjne w Kielecach, JÓZEF PIŁSUDSKI wydał dyspozycje dla swych emisariuszów do Warszawy. Otrzymali oni polecenie natychmiastowego wyjazdu, zebrali się w Warszawie z ARTUREM ŚLIWIŃSKIM oraz innymi działaczami niepodległościowymi i przekazanie im dyspozycji utworzenia w Warszawie tajnego rządu narodowego. W ten sposób PIŁSUDSKI chciał dotychczasową fikcję zmienić w instytucję istotnie działającą.

Około godziny 4 po południu PIŁSUDSKI odjechał z Kielec do Miechowa, celem spotkania się tam z ppłk. NOWAKIEM, reprezentantem austriackiego sztabu generalnego, który pragnął z nim omówić sprawy, związane z dalszą akcją wojskową. Spotkanie jednak nie nastąpiło w tym dniu, gdyż PIŁSUDSKI nie zastał już ppłk. NOWAKA w Miechowie.

Tymczasem w Krakowie stronnictwo demokratyczne wszczęło już rozmowy z komisją skonfederowanych stronnictw niepodległościowych na temat utworzenia wspólnej polskiej politycznej reprezentacji, złożonej z wszystkich stronnictw. W odpowiedzi na wysunięte sugestie K. S. S. N. powzięta uchwała, że może zgodzić się na wejście do takiej instytucji pod warunkiem jednak, że utworzona organizacja będzie wchodziła w atrybuty rządu narodowego i że uzna samodzielność armii.

Po wyjeździe z Kielec PIŁSUDSKIEGO, komendę nad oddziałami, tam się znajdującymi, objął w zastępstwie szef sztabu KAZIMIERZ SOSNKOWSKI. Wkrótce po tym do Kielec wtargnął niespodziewanie rosyjski samochód z kilkoma oficerami, którzy ostrzelali nagle karabinem maszynowym biwakujący spokojnie oddział strzelecki. Mimo olbrzymiej niepodatności, żołnierze zachowali się wzorowo i natychmiast odpowiedzieli strzałami. Rosyjski smochód jednak zdążył uciec, jakkolwiek znajdujący się wewnątrz oficerowie zostali prawdopodobnie zabici. Wobec tego, że wokół Kielec od samego wkroczenia do nich patrol strzelecki toczyły utarczki z oddziałkami rosyjskimi i wobec władzy, że rosjanie pojawili się w większej sile, SOSNKOWSKI nakazał odwrót z Kielec ku Karczewce, gdzie zatrzymał ich na noc. Na dworcu pozostał jeden pluton pod komendą BUKACKIEGO, po tym HERWINA-PIĄTKA. Do Petersburga przyjechał ROMAN

Przebudowa Al. Kościuszki

Ulica na odcinku od Andrzeja do Bandurskiego zamknięta dla ruchu

Przed dwoma dekami oddział drogowy wydziału technicznego magistratu przystąpił do robót nad przebudową Al. Kościuszki na odcinku od ul. św. Andrzeja do ul. Bandurskiego. W związku z robotami została ona częściowo zamknięta dla ruchu kołowego.

Ulica ta, jak nas informują, otrzymała ulepszoną nawierzchnię asfaltową. Ponieważ po obu stronach ulicy znajdują się stare drzewa, przeto odcinek, będący dalszym ciągiem pięknej alei, ciągnącej się od ul. Legionów, nie zostanie już

wysadzony klonami, względnie krzewami. Jezdnia będzie natomiast nieco zwężona, z uwagi na niezbyt wielki ruch kołowy na tym odcinku, oraz ze względu na brak linii tramwajowej. Przez zwężenie jezdni, chodniki zostaną po obu stronach poszerzone.

Warto nadmienić, że swego czasu, po wydaniu zarządzeń w sprawie usunięcia parkanów i zastąpienia ich siatkami drucianymi i t. p., mówiono się wiele o regulacji tej ulicy, o wykupieniu, czy wywłaszczeniu niektórych terenów dla posze-

żenia arterii, wreszcie o skasowaniu stacji benzynowej przy zbiegu ul. Kościuszki i Al. Zamenhoffa.

W oczekiwaniu na roboty miejskie, dotąd pozostawiono trotuary w alejach w takim stanie, jakim się znajdowały, t. j. z wybojami, dziurami etc.

Roboty drogowe rozpoczęły się, a mimo to dotąd, jakoś głucho o wspomnianych wyżej zmianach.

Byłoby wskazane, by sprawa ta została przez odpowiednie czynniki wyjaśniona. (t)

Wczoraj w Łodzi...

Dwaj nieznani osobnicy porzucili na widok policji na ul. Rzgowskiej duże worki, zawierające skradzione sztaby żelazne. Mimo pościgu, złościny zdołali zbiec.

Przy ul. Śródmiejskiej 22 znaleziono na klatce schodowej 2-letnie dziecko płci żeńskiej. Dziecinyka miała przy sobie list, w którym matka prosi o zaopiekowanie się dzieckiem. Przesłano je do Izby Zatrzymań.

W tramwaju znaleziono portmonetkę koloru ciemnego z pieniędzmi. Prawy właściciel może zgłosić się po odbiór do VII komisariatu do dnia 14 b. mies.

18-letni Herman STRYKOWSKI (ul. Zgierska 18), jadąc rowerem upadł na jezdnię i doznał głębokich ran tłuczonych głowy.

W fabryce firmy „Landan i Weile”, przy ul. Skrzywana 49-letni Józef KOLADA (Przejazd 47), w czasie tynkowania fasady, spadł z rusztowania na bruk, odnosząc złamanie nogi i ogólne obrażenia.

22-letnia Władysława BEDNARSKA (Marynarska 17) zażyła, w celu samobójczym większą ilość karbolu. W stanie beznadziejnym przewieziono denatkę do szpitala.

Na 38-letniego Moryca Majnera (Hipocypna 9) napadł na ul. Limanowskiego jakiś nieznany osobnik, który pobił go dotkliwie za odmowę dania mu pieniędzy na wódkę.

Na powracającego ul. Kałną w stanie nietrzeźwym 35-letniego Jana LUCZYŃSKIEGO (Miła 6) napadli jacyś nieznani sprawcy i zadali mu tępym narzędziem szereg głębokich ran głowy i twarzy.

Na ul. Marysińskiej został pokąsany przez psa, podejrzanego o właścicielkę 12-letni Stefan BIAŁEK (Sporna 44).

Od 25-letniej Julii NACHMAN z Łęczycy osobnik, podający się za Fajwisza KONCZYŃSKIEGO wyłudził pod pozorem ożenku 1.200 zł. (m)

Koń wpadł do rowu kanalizacyjnego

Na ul. Pęgenowskiej przed posesją nr. 13 w związku z przeprowadzaniem robótami kanalizacyjnymi wykopane są głębokie kilkumetrowe rowy.

Wczoraj nad ranem, przejeżdżający tamteży wóznica, któremu koń uległ się sploszył, wpadł razem z wozem i koniem do rowu. Obecni przy wypadku robotnicy usiłowali konia wydobyć, lecz bezskutecznie. Dopiero zawezwana straż ogniowa, przy pomocy odpowiednich pasów, wydobyła go na powierzchnię.

Tomaszów

DZIEŃ SPORTU PRACOWNIKÓW T. F. S. J.

Na tutejszym stadionie sportowym odbyła się impreza, zorganizowana przez klub sportowy T.F.S.J. Impreza p. n. „Dzień sportu pracowników T. F. S. J.” zgromadziła około 1800 widzów. Program obejmował 2 części. 1) lekkoatletyczną (biegi, skoki i rzuty) i 2) rekreacyjną (boks w bezce, przeciąganie liny, sztafetę z przeszkodami, „sztafetę pijanych”, bieg w workach).

Zespołową nagrodę przechodnią w postaci pucharu T.F.S.J. zdobył zespół pracowników oddziałów wiszkozy. Nagrody indywidualne zdobyli za najlepszy skok według punktacji finisz — Ojczyński Tadusz, za najdłuższy rzut — Mieczysław Gadał, za najlepszy bieg — Seweryn Szusterowski.

Dochód z imprezy w wysokości zł. 318.60 został przekazany na F. O. N.

APTECZKI OPL.
Stosownie do wydanego zarządzenia OPL wszystkie bleki i domy muszą być zaopatrzone w apteczki. Władze państwowe zatwierdziły już odpowiednie wzory apteczek i ich cenę. Cena apteczek mieszkaniowych ustalona została na 5.50 zł., cena apteczek domowych blokowych — 29—32 zł.

Nabywać je należy tylko w aptekach i placówkach P. C. K.

Walka z hałasem ulicznym

winna być prowadzona w Łodzi z całą bezwzględnością

Wielką plagą naszego miasta jest hałas zarówno na ulicy, jak i w obrębie domów. Tego rodzaju natężenia trąbek samo chodowych, dzwonek i wrzasków nie spotykamy chyba w żadnym innym mieście.

W dzielnicach, skupiających większą ilość fabryk i warsztatów, rozlega się stukot maszyn. Z tym jednak należy się pogodzić, gdyż jest to miasto fabryczne. Chyba, że fabryki zostaną przeniesione na peryferie miasta. Ale to już stanowi muzykę dalekiej przyszłości...

Chodzi nam w głównej mierze o „kulturę muzyczną” niektórych łódzian. Radio panuje niepodzielnie na wszystkich podwórzach łódzkich. Bardzo pożyteczną rzeczą jest popularyzacja radia, ale niestety wie-

lu właściciele aparatów nadużywa radia w sposób karygodny.

Często na podwórzach zjawiają się kataryniarze lub inni „muzykanci”, którzy tak długo wydoływają ze swych „instrumentów” dzikie, piszące tony, aż zniecierpliwieni słuchacze poczną napełniać ich kieszenie datkami. Albo „śpiewacy”, straszliwie zawoźdzący, przekupnie i handlarze wychwalający już od 5-ej nad ranem towar, mogą nawet bardzo spokojnego człowieka wprowadzić z równowagi.

Tylko niektórzy właściciele domów wywiesili przed bramą kartki: „Domokrącom i żebrakom wstęp wzbroniony”, do czego w istocie nikt się nie stosuje.

Nie lepiej dzieje się na ulicy. Podczas, gdy od wielu lat w większych miastach w Polsce, z Warszawą na czele, odbywa się walka z hałasem — u nas ta sprawa jest daleko w tyle.

Sygnaly trąbek, dzwonki, stukot kół, głośnie porozumiewanie się, nawoływania z jednej strony ulicy na drugą, dają w sumie akord straszliwego hałasu.

Bezwzględnie należałoby, w zrozumieniu plagi, jaką dręczy nasze miasto, przedsięwziąć akcję, która by usmierzyła hałas na ulicy i podwórkach, zarówno w dzień, jak i w noc. Da to możność ludziom intensywniejszej pracy i należytego odpoczynku. (M)

Wiadomości szachowe

ZMIERZCH MARSHALLA.

Jednym z największych klubów szachowych w Nowym Jorku jest klub imienia Marshalla, grupujący wielu wybitnych szachistów amerykańskich. W tegorocznych mistrzostwach tego klubu pierwsze dwa miejsca podzieliłi wspólnie Hanauer i Berstein (po 6,5 p.). Trzecim był Green z 5,5 p., dopiero czwartym wieloletni champion Nowego świata — Marshall razem z innymi graczami: Bruzza, Santasiere, Schlesingerem i Seidemanem (po 5 p.). Ostatnie 3 miejsca zajęli Reinfeld, Darby — po 4,5 p. i Cass — 2,5 p. Casaker, z którym stoczył mecz o mistrzostwo świata, w ostatnich latach mocno się postarzał i osłabł. Ciekawe, czy będzie wstawiony do olimpijskiego teamu USA.

KUBA.

Kuba, ojczyzna Capablanki, po raz pierwszy w r. b. weźmie udział w turnieju olimpijskim. W związku z tym odbyły się niedawno w Hawannie mistrzostwa, które wygrał Miguel Aleman. Jak zapewniamy miejscowi szachiści, na tej szachownicy Kuby zagra b. mistrz świata Capablanca.

Z ŻYCIA ŁÓDZKICH KLUBÓW.
Bankowcy — Tramwajarze 5:4. Towarzystwo meczu powyższych ze-

spółów, rozegrany na 9 szachownicach, przyniósł niezręczne zwycięstwo drużynie Bankowców. Wyniki poszczególnych graczy były następujące (na pierwszym miejscu Bankowcy): Solowiejczyk — Masztalerz 0:1, Sumera — Szirmer 1:0, Zieliński — Pryc 0:1, mgr. Russak — Kęska 1:0, Herman — Kwiatkowski 1:0, Hanower — Kwapisz 0:1, Toś — Kubiak 1:0, Klajn — Palezyński 1:0.

WENTEL — MISTRZEM YMCA.
Tegoroczne mistrzostwa klubowe

Czy boją i palą cie nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i piekającej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

1.50

Zabiegi wykonują **pierwszorzędne** siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI „ELITE”

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE
Manicure 75 gr.

DMOWSKI, z którym rosyjskie koła liberalne nawiązały kontakt. Zaproszony na zebranie, w którym brał udział poseł do Dumy MIKOŁAJ LWOW, ks. GRZEGORZ TRUBECKI z min. spraw zagranicznych, PIOTR STRUWE, piosarz polityczny i prof. KOTLAREWSKI, otrzymał do przejrzenia projekt odczytu, ogłoszonej w dwa dni po tym przez wielkiego księcia MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA, naczelnego wojska wojsk rosyjskich. W projekcie odczytu, o której mowa pod datą 14 sierpnia, znajdował się wyraz „autonomia”, zamieniony w ostatecznej redakcji na słowo „samorząd”. Przygotowany projekt odczytu znalazł uznanie u DMOWSKIEGO, który od szeregu lat już, jako

czelowy przedstawiciel narodowej demokracji, głosił hasło współpracy z Rosją, a w wyniku wygranej z państwami centralnymi wojny oczekiwał zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara, co w konsekwencji miało dać znaczne wzmocnienie żywiołu polskiego, a w dalszej przyszłości odrodzenie państwowe. Cel ten osiągnąć miał być siłami Rosji oraz państw z nią sprzymierzonych — polacy zaś, poza wykonaniem ustawowego obowiązku względem państwa rosyjskiego, w tej politycznej koncepcji mieli być biernymi świadkami. Nad realizacją planu czuwać mieli politycy polscy, posługując się wyłącznie metodą konferencji z odpowiednimi czynnikami

YMCI zakończyły się następująco: w klasie A przy 9 uczestnikach pierwszą nagrodę i tytuł mistrza klubu na rok 1939 zdobył Wentel, który uzyskał 7 p. z 8 gier. Drugą i trzecią nagrodę podzieliłi Wróblewski i Oelke, mając po 6 p., 4-te miejsce zajął olimpijczyk Regedziński, który w symulacji przeciwko wszystkim pozostałym uczestnikom osiągnął tylko 5,5 p. Kolejność pozostałych zawodników: Hetman — 3,5 p., Berthold, Schuman — po 3 p., Beilstein — 2 p. i Krawczyk — 0 p. W klasie B pierwszym był mgr. Jasionowicz, który wygrał wszystkie partie, drugim — Wentel, 3 — Krawczyk i 4 — Stoliński (11 uczestników).

KOLONIE TOW. ŻYD. SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE
Pobyty ryczałtowe w

ŻEGIESTOWIE zł. 80
BIAŁYM DUNAJCU „ 68

Ryczałt obejmuje pobyt 2-tygodniowy oraz przejazd w obie strony.

ZALESZCZYKI
Cena za turnus 4-tygodn. zł. 102.
Indywidualne niższe kolejowe 50-cioproc. z każdej miejscowości.

Zgłoszenia i informacje: Łódź, Jakub Ryzenberg, Gdańska 123, m. 7, godz. 19—21.

MIEDZYŚRODOWISKOWE AKADEMICZNE KOLONIE LETNIE

H. A. Z. JAER MCZE
Opłata za pobyt 4-tyg. 110.— zł.
KROSCIENCEKO n/D

Opłata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.
ZAKOPANE
Opłata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.

Wikt pierwszorzędny, 5-razowy. Wille komfortowe, pokoje 2, 3-osobowe, Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka, Żółki kolejowe 50 proc. indywidualne z każdej miejscowości. Zapisy do 12 sierpnia. Szczegóły w prospektach.

Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50-2, w godz. od 15 do 22.

Zamiast felietonu

„Czym pan karmi swoje kury?”

Po wsiach włoskich, gdzie prze prowadzone mają być reformy rolne, krąży gęsto inspektorzy, których zadaniem jest kontrolowanie gospodarki wiejskiej i zapobieganie marnotrawstwu.

Jeden z nich zjawia się w małej fermie.

— Piękne kury! — rzecze, przyglądając się okiem znawcy. — Czym je karmicie, przyjacielu?

— Ziarnem!
— Ziarnem? Człowieku, brak nam przecież zboża! Sto lirów grzywny!

Wiesz o inspektorze i grzywnie obiega lotem błyskawicy wie okoliczne i gdy inspektor zjawia się u drugiego wieśniaka, ten odpowiada chytrze na wiadome pytanie:

— Czym? Ano, kukurydzą!
— Co, kukurydzą? Ależ z kukurydzy piecze się dobry chleb! Sto lirów grzywny!

W trzeciej fermie dowiaduje się inspektor, że chłop karmi kury wyłącznie liśćmi kukurydzy.

— Ależ to szczyt rozrzutności! Co wy tu sobie myślicie? Przecież z liści kukurydzy wyrabia się tkaniny nie ustępujące w niczym materiałom z fabryk w Roubaix lub w Manchesterze! Sto lirów grzywny!

Zadowolony ze swego obchodu inspektor wizytuje wielką fermę, gdzie hoduje się setki rasowych kur. Przywołuje gospodarza i z notesem w ręku zadaje mu zwykłe pytanie:

— Czym pan karmi kury?
— Oh, odpowiada farmer z uśmiechem, doprawdy, że nie wiem, czym one się żywią. Daje każdej z nich jednego lira dziennie na wyżywienie, a reszta mnie nie obchodzi!

CAPITOL

wyświetla najpiękniejsze filmy!
Dzisiaj i dni następnych!

Film z rozmachem, łaźką i uśmiechem, osnuty na tle najpopularniejszej piosenki wojskowej z okresu wojny światowej

„GDY MADELON...”

Reż. George Polla.
W rol. główn. Henry Garat, Helena Robert

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.
Widownia idealnie wentylowana!

TEATRY

TEATR LETNI
Dzisiaj o godz. 20.45 komedia muzyczna „Baron Kimmel”.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ
Dzisiaj o godz. 16.30 i 21.15 sztuka Wł. Fodora „Baśń o sprawiedliwości”.

Marsz „Szlakiem Kadrowki”



1. Ludność, zgromadzona na trasie, serdecznie wita strzelców, maszerujących „Szlakiem Kadrowki”. — 2. Patrol marynarzy na trasie marszu.

Na ławie oskarżonych

Hazard karciany i kolportaż fałszywych pieniędzy

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadli w dniu wczorajszym: 26-letni Miatkowski Edward, 27-letni Kłys Kazimierz, 27-letni Pietrzak Marian oraz 27-letni Wróbel Marian — wszyscy z Pabianic, oskarżeni o kolportowanie fałszywych monet 10, 5 i 2-złotowych.

Oskarżeni stanowili dobrą paczkę zawodowych graczy karcianych, których stale można było spostrzec w domu gry niejakiego Markowicza.

Dnia 16 lutego r. b. przodownik służby śledczej w Pabianicach otrzymał poufną wiadomość, że Miatkowski usiłuje kolportować fałszywe pieniądze w barach i podczas gry w karty.

Przy zatrzymanym Miatkowskim znaleziono kilka monet 5-złotowych, ładując podobnych do prawdziwych. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Miatkowski wyjaśnił, że pieniądze te wygrał w karty i nie wie od kogo otrzymał. Na pytanie, gdzie

usiłował się ich pozbyć oświadczył, że na zabawie w kinie „Nowości” oraz wśród swych kompanów karcianych. Natychmiast zajęto się bywalcami domu gry, przy których również znaleziono fałszywe monety. Jeden z nich, Pietrzak, wrzucił kilkanaście fałszywków do ustępu, skąd policji udało się wydobyć tylko 3 monety 5-złotowe.

Świeca dezynfekcyjna przyczyną pożaru mieszkania

Wczoraj około godz. 6-ej nad ranem centrala straży została zawezwana do pożaru, jaki wybuchł na ul. Mielczarskiego 33.

W domu tym na pierwszym piętrze mieszka niejaki H. Czarnolewski, który przebywa obecnie wraz z rodziną na letnisku.

Przed przyjazdem ze wsi, Czarnolewski postanowił wyremontować mieszkanie i wyteścić meble,

W toku dochodzenia nie można było ustalić, który z oskarżonych był dostarczycielem fałszywków i skąd je czerpał. Ponieważ oskarżeni usiłowali puścić je dalej w obieg, staneli oni przed sądem.

Sąd po rozpoznaniu sprawy zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym.

pozostawiając jedynie te, w których trzymały się pluskwy i po zapaleniu świecy dezynfekcyjnej, zamknął szczelnie okna i drzwi.

Nad ranem sąsiedzi zauważyli wydobywające się kłęby dymu z mieszkania Czarnolewskiego. Zaniepokojeni wyważyli drzwi i stwierdzili, że całe mieszkanie stoi w płomieniach. Straż ogniowa po godzinnej akcji pożar ugasiła.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Muzyka (płyty)
8.15 „Wizyta w Sulejowie”
12.03 Fragmenty symfoniczne z opery Moniuszki (płyty)
13.50 Muzyka obiadowa
14.45 Audycja dla dzieci: „Koszalki — opałki z radiowej kabalki”
15.15 Muzyka popularna
15.40 Wiadomości gospodarcze
16.10 Pogadanka aktualna
16.25 Recital fortepianowy Ogilbianki

T-WO ŻYD. STUD. MEDYCYNY I FILOZOFII U. J. K. WE LWOWIE

urządzą
KOLONIE TURYSTYCZNO WYPOCZYNKOWE w Krościenku n.-Dunajcem
pobyt 4-tyg. 98.50 zł.
w Jaremczu
pobyt 4-tyg. 115 zł.

Komfortowe pensjonaty, wikt w kwitny 5-razowy, radio, gry, czytelnia. Zniżki kolejowe 50 proc. w obie strony.

Zgłoszenia i informacje: T-wo Żyd. Stud. Fil. UJK. Lwów, Stanisława 5. W Łodzi: M. Pripis, Zawadzka 21, m. 9, godz. 9—12, 14—16, tel. 152-25.

Kronika reporterska województwa łódzkiego

We wsi Janów na szosie, wiodącej do Tomaszowa-Maz. został przejechały przez samochód ciężarowy rowerzysta 26-letni Klemens JUSZCZAK z Janówka i odniósł złamanie kręgosłupa oraz połamanie kilku żeber. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Audycja radiowa współczesnej muzyki francuskiej

Punkt ciężkości życia muzycznego naszych czasów spoczywa we Francji. Począwszy od przełomu wieków XIX i XX, krajem najbardziej muzycznie twórczym jest Francja, miastem, gdzie koncentruje się życie muzyczne — Paryż. Stąd wyszedł tak niezmiernie ważny dla muzyki impresjonizm muzyczny, który wywarł decydujący wpływ na twórczość kompozytorów XX wieku. Gabriel Faure, zwany ojcem impresjonizmu, Claude Debussy — reprezentant najbardziej wysublimowanego impresjonizmu, Ravel, który kierunek ten już częściowo przewyciężył — oto kompozytorowie, bez których nie można sobie wyobrazić dzisiejszej muzyki w jej teraźniejszej postaci. Utwory tych trzech kompozytorów oraz Erica Satie i najmłodszego z nich Poulenc'a usłyszą radiosłuchacze dzisiaj o godz. 18.00 w wykonaniu artystów poznańskich: M. Janowskiej-Kopczyńskiej, D. Danczowskiego i G. Konatkowskiej. Koncert poprzedzi prelekcja T. Z. Kasserna.

Znaczek S.K.R.K. na radiofonizację szlaku Marszałka Piłsudskiego

W związku z wielką akcją radiofonizacji Szlaku Marszałka Józefa Piłsudskiego — społeczny komitet radiofonizacji kraju wydał specjalny znaczek, z którego cały dochód przeznaczony jest właśnie na tę akcję.

Należy przypomnieć, że Polskie Radio ofiarowało na ten cel 150 odbiorników, zaś społeczny komitet radiofonizacji kraju podjął się ufundowania pozostałych odbiorników, sięgając do ofiarności społecznej na ten wzniosły cel. Każdy nabywający znaczek chociażby za najniższą cenę przyczyni się w ten sposób do godnego uczczenia 25-lecia czynu legijonowego i poprzez piękną inicjatywę Polskiego Radia i S. K. R. K., dzięki której szlak Marszałka Piłsudskiego stanie się szlakiem kultury i postępu.

„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZĘBRACZEGO”

Wyjazdy do FRANCJI

1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem SZWAJCARII
W programie poznanie najpiękniejszych i najciekawszych gór w Europie (Montblanc, Jungfrau, Engadine i t. d.)
Wyjazd 14 sierpnia

2. Morskie na nowych luksusowych motorowcach SOBIESKI i CHROBRY
ze zwiedzeniem PARYŻA i MONTE-CARLO
Lotem do Paryża, Londynu, Palestyny, Kopenhagi

„ARGOS” Łódź, Traugutta 1
tel. 107-86 i 104-00

INDYWIDUALNE WYJAZDY DO:
FRANCJI, Bułgarii, Italii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji, Węgier i innych krajów.

WYCIECZKI ZBIORÓWE:

Francja — 3/9 (Paryż, Vichy, Nicea, Dinard)
Bułgaria — 6/9 (Warna—koleją lub Dunajem)
Italia — 4/9 (Rimini, Riccione, Montecatini)
Węgry — 16/8 (Balaton) Jugosławia — 9/8 (Crikvenica)

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40

„Kusy” nie biega — zawody odwołane

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Warszawianki, które miały się odbyć 19—20 b. m. w Warszawie, zostały odwołane.

Jak wiadomo, na zawodach tych mieli startować czołowi lekkoatleci europejscy, m. in. słynny biegacz belgijski, Mostert. Odwołanie imprezy należy prawdopodobnie tłumaczyć tym, że na starcie nie mógłby stanąć Kusociński (rekonwalescencja po chorobie nogi), przez co impreza straciłaby wiele na atrakcyjności.

Rosjanin skoczył o tycze 4.30 mtr.

Z Moskwy donoszą, że na „stadiumie czerwonej armii”, znany skoczek Mikołaj Ozolin uzyskał w skoku o tycze wysokość 4.30 mtr., co jest nowym rekordem rosyjskim.

Dotychczas poza amerykańcami i jednym japończykiem nikomu na świecie podobnej wysokości nie udało się osiągnąć.

Pływacy Makabi (W-wa) na Wiśniowej Górze

We wtorek 15 b. m. sekcja pływacka Łódzkiej Makabi urządza w basenie na Wiśniowej Górze (Park Zdrowia) o godz. 16-ej zawody pływackie przy udziale warszawskiej Makabi. Warszawska Makabi przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z Gordonówną, Suchowolskim i Goldem na czele.

W związku z zawodami organizowanymi przez Łódzką Makabi w dniu 27 b. m. przy udziale białego Hakoahu, organizatorzy czynią starania o start w tych zawodach rekordzistów Polski: Kratochwilówny i Bocheńskiego.

Kto się zgłosił do mistrzostw robotniczych Polski

Do mistrzostw robotniczych Polski, które odbędą się w Łodzi w dniach 13—15 b. m. w Łodzi, wpłynęły dotychczas zgłoszenia następujących klubów: Skra (Warszawa), Gwiazda (Warszawa), Związek Kolejarzy (Ostrów), Tur (Kalisz), Ruch (Piotrków), Widzew (Łódź), Tur (Łódź). Poza tym zgłosił się jeszcze mają: RKS Łazy (Śląsk), RKS Łwów i RKS Amator (Bydgoszcz).

Wspomniane kluby wezmą udział w turnieju piłkarskim, zawodach atletycznych, zawodach w podnoszeniu ciężarów i t. d.

Mistrzostwa Polski klubów robotniczych, jak już podawaliśmy, za inaugurację zostaną defilada, która odbędzie się jutro na stadionie LKS-u przy Al. Unii o godzinie 10-ej rano.

Polska—Węgry w tenisie 1—3 września

Polski związek lawn-tenisowy otrzymał od związku węgierskiego propozycję rozegrania meczu Polska—Węgry o puchar środkowoeuropejski w dniach 1—3 września w Budapeszcie.

Ponieważ Jugosławia wycofała się z tegorocznych rozgrywek pucharowych, przeto mecz Polska—Węgry będzie jednocześnie spotkaniem finałowym. Zarząd P. Z. L. T. zgodził się na tę propozycję.

Jednocześnie węgry zaproponowali rozegranie meczu kobiecego o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej w dniach 8—10 września w Budapeszcie. Jest to naturalnie termin warunkowy, gdyż Węgry muszą jeszcze pokonać Jugosławie, co nie będzie rzeczą łatwą ze względu na dobrą formę Kovacs.

Polska prowadzi 2:0 z Chinami

Hebda i Tłoczyński wygrywają swe spotkania w trzech setach

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Chiny. W pierwszym dniu rozegrano

dwa spotkania w grze pojedynczej — obydwie zakończone zwycięstwami Polaków. Hebda pokonał Kho-Sin-Kie 6:4, 7:5, 6:4,

a Tłoczyński wygrał z Choy 6:0, 7:5, 6:4. Największą niespodzianką pierwszego dnia zawodów było

łatwe zwycięstwo Hebdy nad renomowanym Kho-Sin-Kie. Chińczyk narzucił grę bardzo szybką atakując silnymi i długimi piłkami. Mimo to Hebda przewyższał swego przeciwnika regularnością i wykazał znakomite zalety taktyczne.

Po tym spotkaniu odbyła się uroczystość wręczenia Ign. Tłoczyńskiemu, który obchodzi jubileusz dziesięciolecia gry w barwach reprezentacji Polski, kwiatów — w imieniu zarządu P. Z. L. T. i upominku (aparatu fotograficznego) w imieniu WKS. Legia. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przy tym radca Al. Olchowicz, kapitan polskiej reprezentacji tenisowej.

Następnie rozegrane zostały drugie spotkania w grze pojedynczej Tłoczyński — Choy. Gra stała tu na poziomie znacznie niższym. Na Tłoczyńskim znacząco przegromienie, mimo to górował on wyraźnie nad przeciwnikiem zarówno pod względem regularności gry, jak i bogactwa repertuaru zagrań.

W sobotę odbędzie się dalszy, ciąg meczu. W programie spotkanie w grze podwójnej Kho-Sin-Kie — Choy przeciwko parze Tłoczyński — Baworowski. Ponadto rozegrane zostanie spotkanie pokazowe w trzech setach Tarłowski — Spychała.

Obóz dla młodych tenisistów

Na Bielanych na terenach Akademii WF rozpoczął się obóz treningowy dla młodych tenisistów od 14 do 16 lat. Kierownikiem obozu jest kpt. Suchorzewski, a trenerem p. Jabłoński.

Dotychczas na obozie zgłosiło się 14 następujących tenisistów: De Latour (Stadion Chorzów), Kurkiewicz (Cracovia), Loeser (Wejherowo), Dominik (Wejherowo), Jerkowski (WKS Poznań), Karow (Olimpia Grodno), Sowiec (Nowa Wieś — Śląsk), Wróbel (Pogoń Katowice), Birham (Pogoń Katowice), Skonecki (Wima Łódź), Banasik (Wima Łódź), Olszowski (WLTk), Pawłowski (WKS Pułtusk), Ożarowski (Polonia Warszawa).

Obóz trwać będzie do dnia 20 b. m. Przez ostatnie 4 dni odbędzie się na obozie turniej tenisowy pomiędzy uczestnikami. Turniej rozegrany będzie w dwóch grupach, przy czym zwycięzcy grup walczyć będą ze sobą o pierwsze miejsce.

Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi

Włoczańska 27, tel. 111-23, godz. 9—13 i 16—19.

przyjmuje zgłoszenia na nast. kursy zawodowe:

RZEMIEŚLNICZE: krawieczyna damska i dziecięca, bielizniarstwo, modniarstwo.

ARTYSTYCZNE: galanteria skórzana, kwiaciarstwo sztuczne, zabawkarstwo. 644

DOKTOR KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)

POWRÓCIŁ ul. Przejazd 17

GODZINY PRZYJĘC: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Również Piłc opuścił „U-T”!

Drużyna fioletowych straciła podczas wakacji swych najlepszych graczy

Przerwa w rozgrywkach ligowych była dla U-T. okazją do zmontowania możliwie najsilniejszej jedenastki, przeprowadzenia pewnych zmian w sekcji i kierownictwie. W sumie nie wyjdą jednak wakacje fioletowym „na zdrowie”. O ile odnośnie nowego kierownictwa trudno cośkolwiek przewidzieć, o tyle skład ligowców łódzkich będzie z pewnością słabszy, niż w pierwszej rundzie. Po odejściu bramkarza FALKOWSKIEGO,

obrońcy KAUWAKA i pomocnika CHOJNACKIEGO, notujemy nową stratę U-T. Przeniół się mianowicie zawodowo z Łodzi najlepszy zawodnik drużyny ligowej PIŁC.

Jak zdołaliśmy ustalić, Piłc opuścił Łódź, w jakim jednak kierunku się udał, na razie nie wiadomo.

Oslabienie to odbije się niewątpliwie niekorzystnie na wynikach U-T.

Również i ŚWIĘTOSŁAWSKI

I, którego forma w ostatnich meczach mistrzowskich nie mogła zadowolić, przerwał treningi i nosi się podobno z zamiarem zakończenia kariery zawodniczej.

W niedzielę fioletowi rozegrać mieli towarzyski mecz z „Burzą”, jednak w ostatniej chwili pabianiczanie odwołali zawody. Z konieczności U-T. grać będzie... z C-klasową drużyną A. K. S. (Bałuty).

Nie szczęści się jakoś łódzkim piłkarzom.

Blyskawiczny turniej piłkarski

na ścigacz łódzki imienia wicepremiera Kwiatkowskiego

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli klubów: ŁTSG., Union - Touring, LKS, i Zjednoczone, na którym uchwalono rozegrać turniej piłkarski organizowany przez ŁTSG. dnia 3 września.

Turniej ten organizatorzy projektowali na początku sezonu, lecz ze względu na niepomyślne warunki musieli go odwołać. — Wszystkie mecze rozegrane będą na boisku LKS. Początek o godz. 11-ej. Uczestników turnieju obowiązują poprzednie uchwały. — Jedyna zmiana przepisów dotyczy bramkarza, którego można będzie zmieniać podczas gry.

W skład komisji turniejowej weszli pp.: Jędraszczak (LKS), Durka (U.-Touring), Cichocki — (K. P. Zjednoczone) oraz Prusse i Reiter (ŁTSG.)

Turniej rozegrany będzie o puchar ofiarowany przez kierownika sekcji piłkarskiej Ł. T. S. G. p. Ryszarda Prussego, a całkowity dochód z zawodów, przeznaczony jest na budowę ścigacza im. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Zwycięzca zdobywa puchar ten na własność.

Mecz każdy trwać będzie 2x15 minut, a gdyby w tym czasie gra nie dała wyniku, wówczas zawody będą przedłużone

2x7,5 minut. Dalsze przedłużanie zawodów już nie jest przewidziane, o zwycięstwie zadecyduje losowanie.

Rozgrywki przeprowadzone będą według następującego planu: Zjednoczone — LKS.; Union Touring — ŁTSG., a w trzecim meczu zmierzą się drużyny zwycięskie.

Turniej ten niewątpliwie przyczyni się wiele do ożywienia łódzkiego sezonu piłkarskiego, a jako swego rodzaju inowacja, połączona z tak wzniosłym celem niewątpliwie cieszyć się będzie poparciem ze strony wszystkich zwolenników sportu piłkarskiego.

Protektorzy niemieccy

zarekwirowali nagrody przechodnie, zdobyte przez Czechów

Na marginesie lucznyczych mistrzostw świata, które odbyły się w Oslo, należy podkreślić, iż w zawodach nie brali udziału Czesi. Jak się okazuje rząd niemiecki nie udzielił zezwolenia lucznikom z protektoru ratu na wyjazd do Norwegii.

Sprawa ta nabrała większe-

go rozgłosu przy rozdawaniu nagród. Jak się okazało, siedem nagród przechodnich, zdobytych w roku ubiegłym przez Czechów, pozostało w Pradze. Na odesłanie ich do kierownika mistrzostw w Oslo Niemcy również nie zezwolili.

Skutkiem tego, w szeregu

konkurencji wydano zwycięzcom nagrody symboliczne, które mają być wymienione dopiero po wyegzekwowaniu nagród przechodnich od będących pod protektorem niemieckim Czechów.

Dwie reprezentacje Polski na mecze lekkoatletyczne z Francją i Węgrami

We wrześniu reprezentacja lekkoatletyczna Polski rozegra dwa ciężkie spotkania międzypaństwowe, a mianowicie w dniach 9 i 10 września z Węgrami w Budapeszcie, a w dniach 16 i 17 września z Francją w Paryżu.

W składzie Polski przeciwko Węgrom wystąpią prawdopodobnie następujący zawodnicy:

100 i 200 m. — Danowski i Zasłona. 400 m. — Gąssowski, Zabierzowski. 800 m. — Gąssowski, Stanisławski. 1.500 m. — Kusociński, Stanisławski. 5.000 m. — Kusociński, Nojl. 110 m. przez płotki — Joczys, Niemiec, Sulikowski. 400 m. przez płotki — Zabierzowski, Niemiec.

Skok w dal — Karol Hofman, Serafiński. Skok wzwyż — Pław-

czyk, Gierutto, Kalinowski. Skok o tycze — Mucha, Morończyk, Sznajder.

Rzut młotem — Kordasz, Węglarczyk. Rzut dyskiem — Fiedoruk, Gierutto. Rzut oszczepem — Gierutto, Mikrut.

Skład sztafety ustalony będzie bezpośrednio przed zawodami.

W składzie przeciwko Francji zajdą pewne zmiany. Ponadto mecz z Francją zawiera więcej konkurencji. Przypuszczalny skład reprezentacji Polski będzie następujący:

100 m. — Danowski, Tesiorowski. 200 m. — Dunecki, Zasłona. 400 m. — Gąssowski, Zabierzowski, Śliwak, lub Mittelstädt. 800 m. — Gąssowski, Stanisławski. 1.500 m. — Stanisławski, Soldan. 5.000 m. — Kusociński, Nojl. 3.000 m. z przeszkodami — Herman, Soldan.

10.000 m. — Kusociński, Karwowski. Sztafeta 4x100 m. — Danowski, Zasłona, Dunecki (czwarty zawodnik niewyznaczony narazie). Sztafeta 4x400 m. — Gąssowski, Zabierzowski, Śliwak i Stanisławski. 110 m. przez płotki — Joczys, Niemiec, Sulikowski. 400 m. przez płotki — Zabierzowski, Niemiec, Drozdowski.

Skok w dal — K. Hofman, Pławczyk. Skok wzwyż — Pławczyk, Gierutto, Kalinowski. Trójskok — Luckhaus, K. Hofman. Skok o tycze — Mucha, Morończyk, Sznajder.

Rzut kulą — Gierutto, Tilgner, lub Praski. Rzut młotem — Kordasz, Węglarczyk. Rzut dyskiem — Fiedoruk, Gierutto. Rzut oszczepem — Gierutto, Mikrut.

**Wiadomości
branżowe**

SUKNA I KORTY.

Najważniejszymi dostawcami sukna i kortów są producenci bielscy.

O ile w latach ubiegłych fabrykanci bielscy przed każdym sezonem wysyłali swych przedstawicieli, zw. popularnie wojażerami, z kolekcjami towarów do kupców w całym kraju, o tyle obecnie wojażerowie ci odwiedzają jedynie odbiorców najważniejszych w większych ośrodkach Polski, omijając całkowicie mniejszych kupców.

Zdaniem hurtowników, powyższa zmiana jest b. celowa i skuteczna, ponieważ wpływa na zwiększenie obrotów pomiędzy producentami, a hurtownikami, oraz zmniejsza ryzyko zawieranych przez producentów transakcji, którzy mają do czynienia jedynie z solidnymi płatnikami.

Ze sprawą wysyłania wojażerów z kolekcjami towarów, łączy się ściśle i bezpośrednio sprawa otwierania przez fabrykantów w poszczególnych ośrodkach kraju sklepów detalicznych.

O szkodliwości hurtowania sklepów dla handlu hurtownego pisaliśmy już niejednokrotnie, obecnie zwrócić należy jedynie uwagę na fakt następujący: Wojażer, który otrzymał zamówienie na towar na prowincji od drobniejszych odbiorcy na jedno, względnie na dwa ubrania, a więc na 2,80, względnie na 5,60 metrów materiału, otrzymuje za towar ten natychmiast pokrycie, czy to gotówkowe, czy też wekslowe. Zupełnie analogicznie sytuacja występuje w sklepach netailicznych, należących do fabrykantów, z tą tylko różnicą, że tutaj płaci się prawie wyłącznie gotówką.

Nie dziwnym jest, że w takich warunkach fabrykant musi w pierwszym rzędzie wykonać mniejsze zamówienia, bowiem otrzymał już za nie pokrycie. Traci na tym wielki hurtownik, który przed sezonem zamówił u fabrykanta większe partie towarów, bowiem czekać musi na zamówienie często tak długo, iż dostawa staje się nieaktualna.

O wykonywaniu jednocześnie zamówień wielkich hurtowników i mniejszych odbiorców nie może być mowy, rzadko bowiem który z producentów pracuje na skład, nie chcąc narazić się na ewentualne zamrożenie tak drogiego obecnie kapitału.

Sezon zimowy w omawianej branży już się rozpoczął. Do większych hurtowników zgłaszają się mniejsi odbiorcy z pytaniami, czy dostawcy w roku bieżącym gotowi są udzielać takich samych kredytów, jak w latach ubiegłych.

Dostawcy twierdzą, że zasadniczo warunki te, o ile transakcje zawierane będą z odbiorcami bezwzględnie pewnymi i solidnymi, nie ulegną zmianie i kupy tacy korzystając będą nadal w dotychczasowych granicach z kredytu wekslowego.

Wobec kupców natomiast, którzy niezbyt ściśle wywiązywali się ze swych zobowiązań, stosowana będzie nadal polityka bardzo ostrożna przy przyjmowaniu pokrycia wekslowego, względnie kupcy ci zmuszeni będą płacić należność częściowo gotówką.

Wielcy hurtownicy zakupili już pierwsze partie towarów, względnie wysłali już zamówienia do fabrykantów.

Zamówienia te nie są mniejsze, aniżeli w latach ubiegłych, kupy bowiem liczą się z tym, że zapotrzebowanie w roku bieżącym na towary będzie stanowczo większe, aniżeli w roku ubiegłym, chociażby z tego względu, że na prowincji nikt z kupców żadnych zapasów towarów nie posiada.

Ceny sukna oraz kortów, w porównaniu z cenami, jakie obowiązywały w sezonie zimowym roku ubiegłego nie uległy większym zmianom kształtując się w granicach dotychczasowych.

Inż. Karol Bajera w „Widzewie“

Jan Żukotyński dyrektorem izby przemysłowo-handlowej

Oficjalnie komunikują:

Minister przemysłu i handlu, przychylił się do prośby dotychczasowego dyrektora izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, inż. Karola Bajera, przyjął

jego dymisję z zajmowanego stanowiska.

Inż. K. Bajera objął stanowisko generalnego dyrektora technicznego S. A. „Widzewska Manufaktura“.

Jednocześnie na wniosek pre-

zydium izby przemysłowo-handlowej w Łodzi minister przemysłu i handlu zamianował dyrektorem izby Jana Żukotyńskiego. Dyr. Żukotyński objął już urządowanie.

Udział kapitałów zagranicznych we włókiennictwie polskim stale maleje

Kapitał zagraniczny występuje we włókiennictwie polskim tylko w przedsiębiorstwach akcyjnych, przy czym analiza rozwoju wielkiego przemysłu polskiego wykazuje, że udział kapitałów tych zmniejsza się.

Zdaniem sfer zainteresowanych, jest to z jednej strony zjawisko pozytywne, świadczące o uniezależnieniu się wytwórczości włókienniczej w Polsce od zagranicy. Z drugiej jednak strony, wobec tego, że przemysł włókienniczy znajduje się u nas w okresie budowy i organizacji, przed którym stoją jeszcze wielkie zadania, jak rozbudowa potencjału wytwórczego włókienniczego, naturalne i korzystne z punktu widzenia gospodarczego rozplanowanie przedsiębiorstw włókienniczych, opanowanie produkcji na własnych surowcach, rozbudowa przemysłu sztucznych surowców itp., to mogą być one zrealizowane jedynie przy pomocy poważnych kapitałów, które nie zawsze można w Polsce znaleźć i z tego względu pomoc zagranicy w tych wypadkach jest korzystna i celowa.

Wydaje się, że powyższe stanowisko jest częściowo słuszne i właściwa polityka gospodarcza włókiennictwa powinna starać się o pozyskanie kapitałów zagranicznych do tych działań włókienniczego przemysłu, które dopiero rozwijają się i są

uzależnione od pomocy kapitałowej.

W roku 1932 w Polsce było 138 spółek akcyjnych włókienniczych, które reprezentowały kapitał w wysokości 585,2 milionów zł. — W liczbie tej 48 przedsiębiorstw reprezentowało 389,1 miln. zł. kapitału, z czego 126 miln. zł. należało do kapitału zagranicznego.

Według dokładnych statystyk, udział kapitału zagranicznego wynosił 21,5 proc. wszystkich kapitałów spółek akcyjnych we włókiennictwie polskim.

W roku 1933 spółek akcyjnych we włókiennictwie było 127, które reprezentowały kapitał w wysokości 584,6 miln. zł. Liczba spółek z udziałem kapitałów zagranicznych wynosiła 49, firmy te reprezentowały kapitał w wysokości 355,2 miln. zł., udział natomiast kapitału zagranicznego w tych spółkach wynosił 121,1 miln. zł., a więc uległ zmniejszeniu o 4,8 miln. złotych.

W roku 1934 spółek akcyjnych we włókiennictwie polskim było 131 o kapitale ogólnym 507,4 miln. zł., liczba spółek akcyjnych włókienniczych z udziałem kapitałów zagranicznych wzrosła do 50, nie mniej jednak ogólna liczba kapitałów zagranicznych w tych spółkach zmniejszyła się do 116,8 miln. złotych.

Wetna krajowa musi być zakupiona przez przemysł

Wkrótce wejdą w życie nowe przepisy w sprawie popierania zbytu wełny krajowej. Najważniejsza zmiana, jaką wprowadza nowy system popierania zbytu wełny, polega na tym, że zakłady przemysłu wełnianego będą musiały zakupić cały zapas wełny krajowej, zdolnej do przerobu przemysłowego. Fa-

brykom, które nie wykażą się zakupieniem, przypadającej na nie ilości wełny krajowej, będą dokonywane poważne potrącenia z kontyngentów wełny zagranicznej. — Poza tym nowe przepisy przewidują centralizację sprzedaży i zakupu wełny na aukcjach w Poznaniu, Białymstoku i Łodzi.

Zamówienia rosyjskie dla przemysłu białostockiego

W swoim czasie obszernie omawiana była sprawa eksportu łódzkiego towarów włókienniczych do Rosji sowieckiej wzajemian za importowaną stamtąd bawełnę.

Niezależnie od rozmów prowadzonych przez przedstawicieli przemysłu łódzkiego, białostockiego syndykaty eksportowe rozpoczęły usilne starania w kierunku nawiązania stosunków eksportowych z Rosją.

W tym celu wysłały one specjalną delegację do Moskwy, zaopatrzoną w bogatą kolekcję i w daleko idące pełnomocnictwa. Delegacji tej po długich i żmudnych rokowaniach udało się, jak słychać, uzyskać od biura zakupów przy komisariacie handlu zagranicznego zamówienie na towary przemysłu białostockiego na sumę około pół miliona złotych.

W tym celu wysłały one specjalną delegację do Moskwy, zaopatrzoną w bogatą kolekcję i w daleko idące pełnomocnictwa. Delegacji tej po długich i żmudnych rokowaniach udało się, jak słychać, uzyskać od biura zakupów przy komisariacie handlu zagranicznego zamówienie na towary przemysłu białostockiego na sumę około pół miliona złotych.

JAKÓB FAIL

Zaprzysiężony Biegły Księgowy
ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 74
TELEFON 130-57
ORGANIZACJA, KONTROLA I PROWADZENIE KSIĘGOWOŚCI

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy dewizowo-walutowej w Warszawie notowano następujące kursy:

DEWIZY
Bruksela 90,45—90,67—90,23, Berlin 213,07—212,01, Gdańsk 100,25 — 99,75, Amsterdam 284,75—285,46—284,04, Kopenhaga 111,30—111,58—111,02, Londyn 24,90—24,97—24,83, Nowy York nie not. — 5,33 i jedna ósma — 5,30 i pięć ósmych, Nowy York - kabel — 5,32 i jedna ósma — 5,33 i trzy ósme — 5,30 i siedem ósmych, Oslo 125,42 — 124,88, Paryż 14,12 — 14,16 — 14,08, Sztokholm 128,35 — 128,67 — 128,03, Zurych 120,25 — 120,55 — 119,95, Mediolan 28,03 — 27,89, Helsinki 10,99 — 11,02 — 10,96

PAPIERY PROCENTOWE
4 i pół proc. wewnętrzna 60,50, 3% pożycz. inwestycyjna I em. 71, 3 proc. pożyczka inwestycyjna II em. 70, 5 proc. pożycz. konwersyjna 64,50, 5 proc. pożycz. kolejowa 61 (drobne) 59, 4 procentowa pożycz. dolarowa 38,75, 4 proc. pożycz. konsolidacyjna 61,25

5 i pół proc. listy zastawne i obligacje bankowe Banku Gosp. Kraj. (dawniejsze 8 i 7 proc.) 81 (w proc.) 5 i pół proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego (dawniejsze 8 i 7 proc.) 81, 6 proc. obligacje bankowe Banku Gospodarstwa Kraj. 3 em. 97.

5 i pół proc. listy zastawne towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego ser. B. 7,81 (w funtach) 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V 53,50 — 53,13 — 53,50, 5 proc. listy zastawne m. Warszawy z roku 1933 61,75 — 61 — 61,50 (drobne) 62 — 62,50 — 63, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi z 1933 — 57,75

Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów utrzymana

AKCJE
Bank Polski 102, Lilpop 79, Ostrowiec 78,50, Starachowice 44,50, Zyrardów 45, Haberbusch 57.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

trans. sprzedaż kupno
Dolarówka 38,25
Inwest. I em. 72,00
Inwest. II em. 71,00
Konsolidac. 60,50
Wewnętrzna 61,00
Bank Polski 102,00 101,00
5% Łodzi 33 r. 57,50 57,00
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jedn. 20,50 — 20,75
Pszenica zbier. 20,00 — 20,25
Zyto 12,50 — 12,75
Owies I gat. 16,00 — 16,25
Owies II gat. 15,50 — 15,75
Owies nowy 13,50 — 14,00
Mąka pszenna 40,00 — 41,00
39,00 — 40,00
35,00 — 36,00
34,00 — 35,00
25,50 — 27,50
30,50 — 31,50
21,50 — 22,50
Mąka żytnia 25,00 — 25,50
22,00 — 22,50
19,00 — 19,50

Mąka żytnia raz. 19,00 — 19,50

Mąka żytnia śrutowa 11,00 — 12,00

Mąka ziemniaczana Superior 39,00 — 41,00

Mąka ziemniaczana Prima 37,00 — 38,00

Groch Victoria 37,00 — 40,00

Gryka 24,00 — 24,50

Otręby pszenne gr. 9,50 — 9,75

Otręby pszenne śr. 9,25 — 9,50

Kasza jęczmienna 27,50 — 29,00

Ziemniaki jadalne 5,25 — 5,75

Otręby żytnie 9,00 — 9,25

Koniczyna biała 240,00 — 280,00

Łubin żółty 16,00 — 17,00

Uspokobienie spokojne.

Ogólny obrót 2391 tonn.

NOTOWANIA BAWELNY

NEW YORK

Otwarcie z dnia 11 sierpnia

Październik 8,91, grudzień 8,72, styczeń —, marzec 8,49, maj 8,31, lipiec 8,15.

LIVERPOOL

Otwarcie z dnia 11 sierpnia

Październik —, grudzień 4,43, styczeń 4,37, marzec 4,39, maj 4,38, lipiec 4,36.

ALEKSANDRIA

Zamknięcie z dnia 11 sierpnia

Sakellariis: listopad 12,40, styczeń 12,40, marzec 12,45

Ashmouni: sierpień 9,20, październik 9,52, grudzień 9,59, luty 9,65, kwiecień 9,73.

Odpowiedzi Redakcji

„MIECZYSLAW“.

Baron Romiszowski bawi obecnie w Krakowie. O ile jednak zdołaliśmy ustalić, w dniach najbliższych zawita on jeszcze do Łodzi. Poczyniliśmy starania, by po przyjeździe do Łodzi skomunikował się on z nami, a wówczas zapoznamy go z treścią listu Pana.

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
Przeprowadziła się
na ul. **Piotrkowska 83**
tel. 279-29
Przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7.

SKŁADY

na przedzie i wewnątrz w miesiące poszukiwane. Oferty z opisem i pomiarami pod „Składy” do admin. „Głosu Porannego”.



Do akt Nr. Km.: 1816-39-XI
Km.: 1819-39-XI
Km.: 1952-39-XI

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zamenhofska 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1939 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 25 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: materiałów włókienniczych, 5,75 klg. przędzy wełnianej białej i 2,80 klg. przędzy jedwabnej białej, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.720, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 lipca 1939 r.

Komornik: (—) S. BEDNAREK

Do akt Nr. Km.: 1924-38-XI

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zamenhofska 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1939 roku o godz. 14-ej w Łodzi, przy ulicy Leszno Nr. 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny okrągłej trykotarskiej, oszacowanej na sumę zł. 700, którą można obejrzeć w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 lipca 1939 r.

Komornik: (—) S. Bednarek

Do akt Nr. Km.: 1940-39-XI

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zamenhofska 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1939 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 1/3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: radioodbiornika, mebli, żyrandoli, kilimu, obrazu olejnego, chodnika i 2 firanek z ramami, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.115, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 lipca 1939 r.

Komornik: S. BEDNAREK

Dr. M. ŁASKI
choroby
żołądka, kiszki, wątroby
i przemiany materii
Legionów 25a, tel. 153-36
godziny przyjęć od 2-4 i 6-8

DR. MED.

Zofia Pinczewska
Choroby kobiece
Gdańska 28, tel. 108-01
przyjm. 4-7
wznowiła przyjęcia

DOKTOR

REICHER
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i od 5-8 w.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DŁA DOROSŁYCH ZE ZŁYMI
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY: KATARZE

Dr. med.

P. Kamieniecki
choroby wewnętrzne
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na
11 Listopada 37 tel. 214-99
Przyjmuje od 5-7 p. p.

DR. MED.

Ludwik SZAROGRODER
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Łódź, ul. Andrzeja 27, telef. 182-06
Godz. przyjęć: 6-8 wieczór.
powrócił

Dr. S. SZIFRIS
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Nowomiejska 15
POWRÓCIŁ

LÓD

w każdej ilości poleca
B. RUBINEK, Północna 49, tel. 148-05
(dawnej Południowa 39)

GABINET KOSMETYCZNY »ROMA«

AL. KOSCIUŃSKI 52, m. 1. TEL. 277-47

dawn. Piotrkowska 121

Godziny przyjęć codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10-19
KOSMETYKA LECZNICZA. — BEZPŁATNE PORADY.
!! Każda klientka otrzymuje podarunek z dziedziny pielęgnacji cery!!

Ogłoszenia drobne

Lokale

POKÓJ meblowany frontowy od zaraz do wynajęcia. Pierackiego 7, m. 9. Tel. 127-20.

DO WYNAJĘCIA 5-pok. mieszkanie z wszelkimi wygodami przy ul. Piramowicza 2. Dzwonić 179-90.

2 i 3 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz Magistracka 20. Wiad. u dozozezy. 3088-2

DO WYNAJĘCIA składy murowane 120 mtr. kw. Sienkiewicza 4. Do zorca wskazać. 3087-2

Kupno i sprzedaż.

MOTORY — DIESLA od 3 — do 2.500 K. M., agregatory świetlne, pompy wodne, hydrofony, motory elektryczne oraz paski klinowe. Ohm, Sp z o. o. Łódź, Przejazd 30, tel. 160-34 i 164-40.

FRASE filtracyjną kupię. Oferty sub „Rafineria”.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udzielam nowoczesną metodą; korespondencja, tłumaczenia. Tel. 127-52 od 11.30 do 1.30. 7189-4

Posady

POSZUKUJE wykwalifikowanych stebnowaczek do bielizny trykotowej przy maszynach motorowych. Tel. 159-12. 3098-2

Różne

ELEGANCCY Panowie szyją spodnie oraz golfy tylko u pierwszorzędnego specjalisty. Uwaga! Przyjmuje również zamówienia z własnych materiałów. B. Fajwlewicz, Al. 1-go Maja 2, fr., I p.

HIJNA SERWATOR, Tomaszów Maz. Mireckiego 21, zgubiła dowód osobisty, wydany przez zarząd miejski.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 3-7 wiecz.
Andrzeja 4, tel. 228-92

W OAZA
11 LISTOPADA 16

Ostatnie 2 dni! — Sacha Guitry i Jaqueline Delubac
w filmie **„ROMANS SZULERA”**
Nast. progr. 2 serie razem — całość „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”

WYJAZDY INDYWIDUALNE DO FRANCJI

określami: „Batory” 24.VIII, „Sobieski” 26.VIII

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits|Cook**, Piotrkowska 68, tel. 170-70

KINO
URANIA
Pocz. o godz. 2-ej
Tylko 3 dni!

CORSO
Początek seansów o godz. 4 po poł.
W niedzielę i święta o godz. 12.
CENY MIEJSC OD 50 GROSZY

Jedynie letnie kino w ogrodzie
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-72
Dzisiaj i dni następnych!

Tydzień jednolitych cen! Wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 54 gr.
sobota 12, niedziela 13 i poniedziałek 14 sierpnia
I. Epopea bohaterstwa i wielkiej miłości. — Walka z carską przemocą w filmie pt.
10-ciu z PAWIAKA w rol. głów. Zofia Batycka, Karolina Lubieńska, Józef Węgrzyn i Adam Brodzisz
II. Wzruszający dramat obyczajowy, odsłaniający sprawy, o których się nie mówi...
„Skłamałam” W rol. główn.: królowa ekranu Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo i inni.

I. **Dzisiaj i dni następnych!** Pierwsza miłość, która budzi młode serca do życia! Hymn na cześć miłości!
„GEHENNA” w rolach głównych: Lidia Wysocka, Ina Benita, Witold Zacharewicz i Bogusław Samborski
II. **Wielki podwójny program!** Tragiczne dzieje młodej królowej otrutej przez królową Bonę w najpiękniejszym polskim filmie p. t.
Barbara Radziwiłłówna w rolach głównych: Jadwiga Smosarska i Witold Zacharewicz

ROBERT TAYLOR w arcydziele humoru i sentymentu
„STUDENT Z OXFORDU”
Następny program: **„Trzy serca”** wg powieści Dolegi-Mostowicza.
Pocz. w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o godz. 12-ej

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewis” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub faniaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Józef Nirnstein

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Krooman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.